

Pracownicy przemysłu lekkiego u E. Gierka

Stała poprawa zaopatrzenia wynikiem dobrej pracy

W sobotę I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk przyjął delegację pracowników przemysłu lekkiego z okazji ich wiodącego święta: Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski oraz kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Zbigniew Madej.

W skład delegacji wchodził: Krystyna Bednarska — brakarz z ZPDZew. „Wola” w Zdunskiej Woli; Teresa Billi — przewodnicząca rady zakładowej w ZPB w Bielawie; Stanisław Bizek — mistrz z ZPSKór. w Chelmie; Irena Brzozgacz — pracownica z ZPB w Andrychowie; Teresa Giesielska — pracownica przedalniczesankowej „Primela” w Łodzi; Zofia Darłowska — robotnica z ZPS „Otmę” w Krakowicach; Witold Dec — mistrz w WZPB im. 1 Maja w Łodzi; Maria Grzesińska — przewodnicząca rady zakładowej ZPW w Onocznie; Franciszek Hernas — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego — Południe; Stanisław Jaros — dyrektor ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi; Janina Jeziorkowska — przewodnicząca rady zakładowej ZPJedw. „Siłwana” w Gorzowie Wlkp.; Zenon Kąmierzak — sekretarz KZ PZPR w ZPJ „Ortal” w Łodzi; Janina Krasowska — snowaczka z ZPL w Zyrardowie; Cecylia Malinowska — robotnica z Południowych Zakładów Skórzanych w Chelmku; Teresa Medzińska — szwaczka z ZPO „Modus” z Bydgoszczy; Alibina Pierzeńska — szef produkcji, sekretarz KZ PZPR z ZPDZew. „Wanda” w Sosnowcu; Jan Soliński — sekretarz KZ PZPR w Fabryce Firanek „Wisła” w Skopaniu; Janusz Szostak — wiceprzewodniczący Stowarzysze-

nia Włókienników Polskich; Feliksa Walczak — kierownik działu w ZPL „Lenwit” w Witaszycach; Tadeusz Warzel — dyr. ZPW im. J. Niedzielskiego — „Welux” w Bielesku-Białej; Felicia Wolniak — tkaczka z ZPL „Stradom” w Częstochowie.

Obecni byli: minister przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Barbara Natarska.

Problemy związane z realizacją szeroko zakrojonych procesów rozbudowy i unowocześniania wszystkich podstawowych branż resortu przedstawił minister T. Kunicki. Zameldował on I sekretarzowi KC PZPR, że zadania obecnego planu 5-letniego przemysłu lekkiego wykonano w pełni i nawet w niektórych dziedzinach z nadwyżką — już w tym roku. W wyniku decyzji partii i rządu, przemysł lekki, zacofany przez wiele lat, wkroczył na drogę rozwoju i nowoczesności, zyskał odpowiednią rangę — jako producent 1/5 wszystkich wyrobów przeznaczonych na rynek oraz poważny eksporter.

Satysfakcję, wynikającą z ogólnej poprawy sytuacji tego przemysłu akcentowali wszy-

scy zabierający głos w toku spotkania. Przedstawiając dobre wyniki produkcyjne uzyskiwane w poszczególnych przedsiębiorstwach i ambitne plany, stwierdzano, że wiążą się one m. in. z wyższym poziomem płac oraz nagród z tytułu funduszu zakładowego. Znaczącej poprawie uległa opieka socjalna oraz warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Załogi przedsiębiorstw przemysłu lekkiego z wielkim uznaniem przyjęły dotyczące milionów ludzi decyzje kierownictwa partii i państwa o zwiększeniu świadczeń rodzinnych alimentacyjnych i emerytalnych.

Edward Gierk nawiązując do wypowiedzi uczestników spotkania przedstawił niektóre problemy dotyczące ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju. Wskazał na dynamiczne tempo rozwoju naszej gospodarki i zwrócił się do zebranych — a za ich pośrednictwem do wszystkich załóg — o doskonalenie metod i form pracy. Wśród zadań, które ma do spełnienia przemysł lekki, na pierwszy plan wysuwa się dalsza poprawa jakości wyrobów i dostosowywanie ich do potrzeb społeczeństwa. Temu procesowi towarzyszyć muszą oszczędne zużycie surowców oraz pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń. Nie same maszyny jednak decydują o dobrych wynikach produkcyjnych — powiedział I sekretarz KC PZPR — lecz umiejętności, inicjatywa i aktywność ludzi.

Najlepszym potwierdzeniem dobrej pracy przemysłu lekkiego jest stała poprawa poziomu zaopatrzenia rynku.

Gdy zestawia się obecne rezultaty produkcyjne tego dzia-

Dokończenie na str. 2

Cykl budowy skrócono o połowę

Za tydzień trasą E-8 z Poznania do Wrześni

Prace przy budowie wojewódzkiego odcinka trasy E-8 dobiegają końca. Załogi zwiększyły tempo, pracując obecnie na dwie zmiany. Już za kilka dni złożą meldunek o wykonaniu zadań i gotowości przekazania do ruchu odcinka od granic miasta do Wrześni.

Oficjalne wznowienie ruchu na trasie nastąpi w przeddzień majowego święta, o godz. 10 rano. Pierwsi kierowcy, którzy w ciągu godziny od momentu otwarcia przejadą drogą, zarówno od strony Poznania jak i od strony Wrześni,

otrzymają pamiątkowe chusty i znaczki z emblematami E-8.

Na trasie przeprowadza się obecnie końcową kosmetykę jezdni, w niektórych miejscach poprawia się nawierzchnię, wykonuje chodniki, kończy budowę dróg zbiorczych, ustawia się znaki drogowe, maluje pasy na jezdniach, przeprowadza się prace porządkowe na poboczach dróg.

Dzięki dużej ofiarności budowniczych, czas budowy drogi skrócono został o 50 proc.

Dokończenie na str. 2

Delegacja TPR-P przybyła do Polski

Na obchody 29 rocznicy zawarcia przez Polskę i Związek Radziecki Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej przybyła w sobotę do Warszawy delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

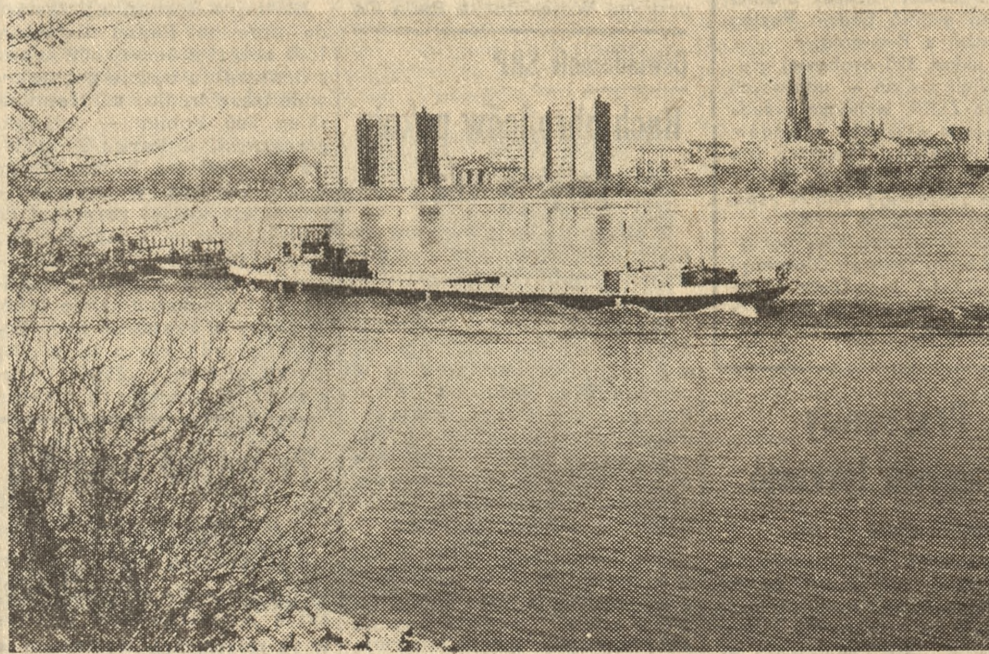
Delegacji przewodniczył I sekretarz Rządowego Komitetu Obwodowego KPZR — Nikołaj Pryjażew. (PAP)

Isport

HOKEIŚCI ZSRR
MISTRZAMI ŚWIATA

Hokeiści ZSRR zdobyli po raz 13 tytuł mistrzów świata, wygrywając w ostatnim meczu ze Szwecją 3:1 (1:0, 1:1, 1:0). (t)

Ruszyła żegluga na Wiśle



Przedstawiciele KC KPZR wśród załóg wielkopolskich zakładów

Jak już informowaliśmy w piątek przybyli do Poznania przedstawiciele Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC KPZR — Georgij H. Szachnazarov i kierownik Sektora Polskiego w Wydziale Zagranicznym KC KPZR — Piotr K. Kostikow. Towarzyszy im zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC KPZR — Lucjan Piątkowski.

W sobotę, w drugim dniu pobytu w Wielkopolsce goście radzieccy wraz z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Zasada, sekretarzem KW PZPR — Bogdanem Gawrońskim i prezydentem miasta — Stanisławem Cozasiem złożyli wieńce na Cytadeli pod Pomnikiem Bohaterów i pod pomnikiem ku czci działaczy PPR. Następnie zwiedzili Park Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — m. in. amfiteatr, rosarium i Muze-

um Wyzwolenia Poznania — zapoznając się z historią budowy w czynach społecznych tego parku — symbolu.

Z kolei goście i towarzyszące im osoby udali się do Hotelu „Polonez”, w którym trwają prace wykończeniowe. Obejrżeli funkcjonalne i estetyczne sale i apartamenty; usłyszeli o rekordowym tempie budowy „Poloneza”, które będzie również cechować na stepną tego typu inwestycję — Hotel „Poznań”.

Na Starym Rynku goście radzieccy podziwiali Ratusz i załogowe kamieniczki oraz bogate zbiory Muzeum Instrumentów Muzycznych. Tutaj

Dokończenie na str. 2

S. Olszowski udał się do N. Jorku

W sobotę udał się do Nowego Jorku, na VI sesję specjalną Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Sesja, zwołana z inicjatywy państw rozwijających się, omawia gospodarcze problemy współczesnego świata. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Świata odprężenie

W wydarzeniu tygodnia była dwudniowa narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego, odbywająca się 17 i 18 kwietnia w naszej stolicy. Doradczy Komitet, najwyższy organ polityczny Układu, obraduje zawsze z udziałem pierwszych sekretarzy komitetów centralnych partii oraz premierów i w takim składzie (z udziałem innych osobistości) przybyli do Warszawy delegacje Ludowej Republiki Bułgarii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Sojusz obronny, jakim jest Układ Warszawski, powstał w maju roku 1955 w związku ze zmontowaniem przez państwa zachodnie Paktu Północno-Atlantyckiego (NATO). Stał się wówczas Układ, podpisany w stolicy Polski przez przywódców siedmiu państw, skuteczną zaporą przeciwko ewentualnym agresywnym zamiarom sił imperialistycznych, a zarazem puklerzem ochronnym socjalistycznej wspólnoty. Niemal dwudziestoletni okres funkcjonowania Układu oraz jego Zjednoczonych Sił Zbrojnych wykazał dowodnie znaczenie doniosłego sojuszu.

Na czym polega jego siła? Czwartkowa „Trybuna Ludu” w artykule wstępnym, poświęconym warszawskim obradom, wskazała trzy fundamentalne tego podstawy: ide-

ologiczną, polityczną i obronną. Oczywiście jest przy tym, że jeśli chodzi o podstawę obronną — zasadniczy trzon potencjału militarnego sił Układu stanowią siły zbrojne Związku Radzieckiego i ich zaplecze w postaci potężnej, wciąż szybko rozwijającej się gospodarki.

Lecz polityka państw — stron Układu Warszawskiego jest polityką umacniania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Poczynania sygnatariuszy Układu w ciągu bez mała dwudziestu lat cechuje wytrwałe i konsekwentne występowanie z rozmaitymi inicjatywami odprężeniowymi, zmierzającymi do współistnienia państw o różnych systemach społecznych. Jak to stwierdzono w komunikacie po zakończeniu niedawnych obrad Doradczego Komitetu Politycznego, konstruktywna działalność krajów socjalistycznych na arenie międzynarodowej — przede wszystkim ZSRR — w szczególności zawarcie szeregu układów z NRF, przyczyniły się do normalizacji sytuacji w Europie, ustanowienia stosunków dobrosąsiedzkich oraz poszerzenia wszechstronnej, wzajemnie korzystnej współpracy między państwami.

Co było treścią warszawskiej narady? Najwięcej mówiąc: przedyskutowano aktualne zagadnienia, związane z umacnianiem bezpieczeństwa europejskiego i dalszym łagodzeniem napięcia międzynarodowego. Uznano, iż tendencje odprężeniowe dominują obecnie na kontynencie europejskim

i w świecie. Nie oznacza to wszakże, by przeciwnicy odprężenia i propagatorzy zimnej wojny skapitulowali; przeciwnie, siły te starają się powstrzymać proces opadania napięcia międzynarodowego.

Obradujący w Warszawie przywódcy siedmiu państw stwierdzili z zadowoleniem, iż działania, zmierzające do zwolnienia konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie — przyniosły rezultaty. Uczestnicy narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego potwierdzili raz jeszcze swe stanowisko w sprawie potrzeby odbycia finałowego posiedzenia Konferencji Europejskiej, w celu podpisania stosownych dokumentów, w gronie czołowych reprezentantów zainteresowanych państw. Doniosłe jest także oświadczenie, zawarte w komunikacie po naradzie warszawskiej, dotyczące konieczności odprężenia międzynarodowego we wszystkich rejonach świata. „Troska o utrzymanie pokoju — głosi omawiany dokument — aktywne działanie na rzecz problemów życia międzynarodowego zgodnie z interesami narodów, jest obowiązkiem wszystkich państw, zarówno wielkich jak i małych, niezależnie od ich przynależności do tego lub innego systemu społeczno-politycznego”.

Zarazem uczestnicy obrad w stolicy Polski ponownie potwierdzili gotowość rozwiązania organizacji Układu Warszawskiego — jednocześnie z likwidacją Paktu Północno-Atlantyckiego. Ponadto podkreślono wyraźnie dużą wagę, przywiązywaną do zwiększenia roli ONZ oraz skuteczności jej poczynań na rzecz umacniania pokoju i współpracy między narodami.

Układ Warszawski wkracza w 20-lecie swego istnienia. Wartość tego sojuszu dla pokoju — potwierdziło to życie — jest do prawdy trudna do przecenienia.

WIESŁAW PORZYCKI

Najwłaściwsza podstawa rozwoju

Powrót Polski na Zachód. Dla większości obywateli naszego kraju to już historia. Ubywa tych, którzy podjęli trud zagospodarowania ziem zachodnich i północnych, likwidacji bezmiaru zniszczeń, odtworzenia polskiej kultury. Pozostaje ich dzieło, kontynuowane wysiłkiem innych, po wsze czasy zapisane w księgach dzieł ojczystych, jako jedno z najchłubniejszych dokonań narodu.

Powrót Polski na ziemi nadodrzańskie i nadbałtyckie stał się bezpośrednim wynikiem zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i konsekwentnego stanowiska ZSRR na konferencjach w Jaltie i Poczdamie. Wszakże przesłanki odzyskania tych ziem, włączenia ich na stałe w granice Macierzy, istniały w naszym społeczeństwie zawsze. Świadomość historycznej więzi ziem piastowskich z Polską kształtowała poglądy polityczne różnych klas, mimo że w rozmaitych okresach okoliczności nie sprzyjały ich ujawnianiu, nawet jeśli przyszło płacić za nie ofiarą krwi i cierpienia.

Wszystkie te narodowe aspiracje i dążenia znalazły wyraz w Deklaracji Programowej Polskiej Partii Robotniczej zatytułowanej „O co walczymy?” ogłoszonej pod koniec 1943 roku. Stwierdzała ona: „Na zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać ziemie etnicznie polskie, wynarodowione i zgermanizowane przemocą, zwłaszcza w okresie porzobiorowej niewoli i obecnej okupacji niemieckiej”. I chociaż podobne sformułowania znalazły się również w programach innych ugrupowań tego okresu, niezaprzeczalną zasługą PPR jest fakt, iż ona pierwsza wskazała drogę urzeczywistnienia tego programu, potrzebę utworzenia demokratycznego, ludowego państwa w oparciu o przyjaźń i sojusz z ZSRR.

Włączenie do Polski ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, zapowiedziane zostało w Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Stało się, poza odbudową i demokracją życia w kraju, najpilniejszym zadaniem stojącym przed władzą ludową. Aby to wielkie dzieło urzeczywistnić, sięgnięto do najlepszych sił społecznych, podjęto trud na miarę wielu pokoleń, dokonano gigantycznych wręcz przeobrażeń. Zasiedlanie, odbudowa i rozbudowa ziem zachodnich i północnych, stały się sprawą nieprężności i twórczej dynamiki Polaków, dowodem niezniszczalnej żywotności narodu.

W dziele odbudowy ziem zachodnich znaczny był udział Wielkopolan. Województwo poznańskie okazało się najaktywniejsze w osadnictwie i repolonizacji tych ziem. Wynikało to z bezpośredniego sąsiedztwa rubieży zachodnich z wielkopolskim regionem. Wszelako decydującą rolę odegrała głębsza niż w innych częściach kraju świadomość związków łączących je z Macierzą, rezultat myśli politycznej Wielkopolan, ich doświadczeń historycznych, wreszcie roli Poznania jako ośrodka działalności społeczno-politycznej i naukowej, stała się dla nich zadaniem przywrócenia Polsce ziem wydartych przed wiekami i germanizowanych.

Pierwsi migranci z Wielkopolski ruszyli na ziemie odzyskane bezpośrednio po przejściu frontu, w lutym i marcu 1945 roku. W dwóch następnych miesiącach ekipy z Poznańskiego zorganizowały władzę administracyjną w dziewięciu powiatach Ziemi Lubuskiej. Z chwilą włączenia jej do województwa poznańskiego, a więc w lipcu 1945 roku, do pracy nad odbudową i zagospodarowaniem Ziemi Lubuskiej włączyła się cała Wielkopolska. Po dejmując trud pracy od podziw, wykazując się rozlicznymi inicjatywami (na przykład akcją patronatów osiedleńczych, podejmowanych przez większe miasta nad miastami lubuskimi), społeczeństwo wielkopolskie dało dowód patriotyzmu, ofiarności i talentów organizacyjnych, ale i zrozumienia polskiej racji stanu na zachodzie.

Przyczyniły się niewątpliwie do tego liczne przedsięwzięcia o charakterze popularyzatorskim. Poznańskie jako pierwsze w kraju województwo zorganizowało na swoim terenie Tydzień Ziemi Zachodniej, podjęło systematyczną działalność propagandową o rozmaitej skali i nasileniu. Poza Komitetem Wojewódzkim PPR, koordynatorem wszystkich poczynań, ważką rolę w upowszechnianiu idei osadnictwa wśród mieszkańców Wielkopolski odegrał ówczesny Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy oraz Polski Związek Zachodni, niepoślednią funkcję spełniała prasa, także i nasz dziennik, do czasu ukazania się „Polski Zachodniej”, pisma poświęcające go najwięcej miejsca ziemiom zachodnim.

Przeobrażenia, które się dokonywały, nie kupił ich w Rumunii — odpowiada, że to niemożliwe, bo... my nie mamy odpowiednich umów z Rumunią...”

Do Włodzimierza Iljicza nie docierała nawet nasza krzątałina, związana z organizowaniem nowej siedziby; myślał mi był gdzie indziej. Mieszka nie wynajęliśmy na krańcach miasta, na ulicy Beaunier... Było duże, jasne i posiadało nawet kinkiet nad kominkami... Ale to dość komfortowe mieszkanie nie pasowało do naszego stylu życia. Na mnie spadło od razu wiele kłopotów domowych... Trzeba było ze trzy razy jeździć do centrum Paryża, żeby otworzyć nam gaz. Francuski biurokracizm to rzecz straszna.

Jeśnienią zmieniliśmy mieszkanie. Wynajęliśmy w tej samej dzielnicy, na cichej uliczce Marie-Rose, dwa pokoje z kuchnią, z oknami wychodzącymi na ogród. Pokojem „bawialnym” była teraz kuchnia, gdzie prowadziliśmy wszystkie przyjacielskie rozmowy. W Paryżu żyliśmy wśród gromady ludzi. Ściągali tu zewsząd emigranci. Iljicz w ciągu tego roku mało przebywał w domu. Do późnej nocy nasi towarzysze przesiadywali w kawiarniach.

W miejskich bibliotekach dzielnicowych jest prawie wyłącznie beletrystyka, a ponadto nie wydają książki bez porzeczenia właściciela domu, w którym się mieszka... Właściciel długo obawiał się za nas ręczyć...

W miejskich bibliotekach dzielnicowych jest prawie wyłącznie beletrystyka, a ponadto nie wydają książki bez porzeczenia właściciela domu, w którym się mieszka... Właściciel długo obawiał się za nas ręczyć...

Dokończenie na str. 5

JERZY WALASEK

Prezentujemy Czytelnikom postać Włodzimierza Iljicza Lenina z nieco innej strony niż jest powszechnie znany, jako przywódca rewolucji i założyciel pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Ze wspomnień Nadzieży Krupskiej wybraliśmy migawki, które mówią o ich wspólnym życiu codziennym w paryskim okresie konspiracji.

Do Włodzimierza Iljicza nie docierała nawet nasza krzątałina, związana z organizowaniem nowej siedziby; myślał mi był gdzie indziej. Mieszka nie wynajęliśmy na krańcach miasta, na ulicy Beaunier... Było duże, jasne i posiadało nawet kinkiet nad kominkami... Ale to dość komfortowe mieszkanie nie pasowało do naszego stylu życia. Na mnie spadło od razu wiele kłopotów domowych... Trzeba było ze trzy razy jeździć do centrum Paryża, żeby otworzyć nam gaz. Francuski biurokracizm to rzecz straszna.

Jeśnienią zmieniliśmy mieszkanie. Wynajęliśmy w tej samej dzielnicy, na cichej uliczce Marie-Rose, dwa pokoje z kuchnią, z oknami wychodzącymi na ogród. Pokojem „bawialnym” była teraz kuchnia, gdzie prowadziliśmy wszystkie przyjacielskie rozmowy. W Paryżu żyliśmy wśród gromady ludzi. Ściągali tu zewsząd emigranci. Iljicz w ciągu tego roku mało przebywał w domu. Do późnej nocy nasi towarzysze przesiadywali w kawiarniach.

W miejskich bibliotekach dzielnicowych jest prawie wyłącznie beletrystyka, a ponadto nie wydają książki bez porzeczenia właściciela domu, w którym się mieszka... Właściciel długo obawiał się za nas ręczyć...

W miejskich bibliotekach dzielnicowych jest prawie wyłącznie beletrystyka, a ponadto nie wydają książki bez porzeczenia właściciela domu, w którym się mieszka... Właściciel długo obawiał się za nas ręczyć...

W miejskich bibliotekach dzielnicowych jest prawie wyłącznie beletrystyka, a ponadto nie wydają książki bez porzeczenia właściciela domu, w którym się mieszka... Właściciel długo obawiał się za nas ręczyć...

Ze wspomnień Nadzieży Krupskiej

LENIN W PARYŻU

Już drugi tydzień wstaje o 6 rano i jeździ do biblioteki. Kilka pierwszych dni było mu ciężko tak wcześnie wstawać, ale teraz jest bardzo zadowolony i zaczął wcześniej kłaść się spać. Byłoby bardzo dobrze, gdyby mu się udało wdrożyć w taki tryb życia.

Na domiar złego skradziono mu rower. Zostawił go zwykle na schodach domu sąsiadu, jacego z Biblioteką Narodową, placąc za to konsjerżce po 10 centymów, ale pewnego razu rowerowi nie znalazł na zwykłym miejscu. Konsjerżka twierdziła, że nie podejmowała się pilnowania roweru, pozostawiając go na schodach.

Iljicz przeżywał francuskie gazety, szukając ogłoszeń o takich pensjonatach. Znalazł taki pensjonat w wiosce Bombon w departamencie Seine-et-Marne. Utrzymanie czterech osób kosztowało tylko 10 franków dziennie. W Bombon było nam bardzo dobrze i spędziliśmy tam około miesiąca.

Iljicz przeżywał francuskie gazety, szukając ogłoszeń o takich pensjonatach. Znalazł taki pensjonat w wiosce Bombon w departamencie Seine-et-Marne. Utrzymanie czterech osób kosztowało tylko 10 franków dziennie. W Bombon było nam bardzo dobrze i spędziliśmy tam około miesiąca.

Iljicz przeżywał francuskie gazety, szukając ogłoszeń o takich pensjonatach. Znalazł taki pensjonat w wiosce Bombon w departamencie Seine-et-Marne. Utrzymanie czterech osób kosztowało tylko 10 franków dziennie. W Bombon było nam bardzo dobrze i spędziliśmy tam około miesiąca.

Iljicz przeżywał francuskie gazety, szukając ogłoszeń o takich pensjonatach. Znalazł taki pensjonat w wiosce Bombon w departamencie Seine-et-Marne. Utrzymanie czterech osób kosztowało tylko 10 franków dziennie. W Bombon było nam bardzo dobrze i spędziliśmy tam około miesiąca.

Na wsi Iljicz nie pracował, unikaliśmy rozmów o poważnych sprawach. Chodziliśmy r.1. przechadzki, niemal codzień jeździliśmy na rowerach do lasu.

Znów Paryż, w którym — po krótkiej przerwie — mieszkamy już rok. Przystosowaliśmy się trochę, szkoda tylko, że mało stymulujemy się z prawdziwym tutejszym życiem. Niedawno poszliśmy sobie do małego teatrzyku w pobliżu. Publiczność często robotnicza, z małymi dziećmi, rozgadana, żywa. Ciekawa była bezpośredniości jej reakcji na grę. Oklaskiwano nie dobrą czy złą grę, tylko dobre albo złe czyny. A sztuka była najwłaściwsza, z różnymi dobrymi powiastkami, dobrana do gustu publiczności. Odnosiło się wrażenie czegoś bardzo żywego, bezpośredniego.

Ludzie z paryskich przedmieść to robotnicy; publiczność wdzięczna, żywo reagująca na wszystko, również na eleganckie w wysokim kapeluszu, którą cała widownia dopinguje aby go zdjąć — jak i na treść samej sztuki.

Iljicz ze szczególną uwagą obserwował kampanię wyborczą. Cały jej sens tonął w osobistych intrygach i wzajemnym demaskowaniu się; zagadnienia polityczne usunięte były na drugi plan. Aktualnych spraw życia politycznego prawie wcale nie omawiano. Tylko niektóre zebrania były naprawdę interesujące. Na jednym z takich zebrań widziałem Jauresa, widziałem jego ogromny wpływ na zgromadzoną tłum. Wystąpienie jego nie podobało mi się; za bardzo ważył każde słowo.

Zgodnie z naszym przyzwyczajeniem, w wolnych chwilach jeździliśmy na rowerach do oddalonego o jakieś 15 kilometrów letniska. Położone nieco na uboczu, letnisko to było o wiele mniej ruchliwe niż inne.

W połowie sierpnia przeniesiliśmy się z powrotem do Paryża. Pewnego razu wchodził konsjerżka i mówiła: „Przyśledzi jakiś człowiek. Nie mówi ani słowa po francusku. Pewnie do was”. Zeszłam na dół. Stoi jakiś mężczyzna, z wyglądu Kaukazyjski i uśmiecha się. Okazało się, że to Sergo Ordżonikidze. Od tego czasu stał się jednym z najbliższych nam ludzi.

Opr. J. B.

Prawdziwa cnota krytyki się nie boi, ale przecieży woli, aby krytyka jej nie tykała. Nie o samą krytykę zresztą tutaj chodzi — (Nie takie rzeczy nam wytykano, a myśmy wytrwali — powiedział mi pewien dyrektor), ale o to, że trzeba na krytykę odpowiedzieć, ustosunkować się do niej.

Tutaj dziennikarz bez wahania wymieni kilka szkół reakcji na krytykę zawartą w jego gazecie. Jedni po prostu w ogóle nie odpowiadają, inni — odpisując, odsądzają autora od czci i wiary, twierdząc, że skrzywdził, nie sprawdził, popełnił błędy merytoryczne itp. itd. Są też instytucje, które, poddane krytyce, odpowiadają szybko i rzeczowo, informując co robiono, by sygnalizowane nieprawidłowości usunąć.

Inna szkoła polega na udzielaniu odpowiedzi na przykład po kilku miesiącach (dziennikarz też człowiek, może zapomnieć i o odpowiedzi się nie upomni). Inni stosują taktykę długiej odpowiedzi, ale za to mijającej. Charakterystyczne dla tej szkoły jest też, iż bywa to odpowiedź nie na temat. Kończy się zwykle taki elaborat podziękowaniem i zapewnieniem, że uwagi zostaną wykorzystane.

Dostałem niedawno taką

odpowiedź, która jest wynikiem połączenia dwóch ostatnich szkół. A więc odpisano mi, owszem, ale po 6 miesiącach i nie na temat. To Przedsiębiorstwo Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych „WARS” Oddział Eksploatacyjny w Warszawie raczyło odpisać na felieton pt. „W podróży” opublikowany 17 września ubr. Pisząc o niektórych kłopotach związanych z podróżowaniem przy pomocy LOT, PKS i PKP, takie oto miałem zastrzeżenia do samego WARS-u:

„...Jechałem w tym roku dwukrotnie ekspresem Nord — Orient na trasie Warszawa — Konstancja. Każdy wagon sypialny lub tzw. kuszeta ma swojego opiekuna z ramienia WARS-u. Sprzedaje on napoje, słodycze, rozkłada bieliznę pościelową i dba o zaopatrzenie wagonu w wodę.

Chociaż wagon zabiera około 80 pasażerów, nasz opiekun ma tylko 20 szklanek do herbaty. Picie odbywa się więc na zmianę. W połowie drogi kończą się wszelkie napoje. W toalecie i umywalce często brakuje wody. Na tak długą podróż nie ma też zwyczajnie wykładania w tych pomieszczeniach ręczników papierowych i papieru toaletowego. Koce, pod którymi przychodzi nam spać, są brudne jak matka ziemia. W drodze powrotnej — już na początku podróży w Konstancji, w ogóle nie ma w wagonie napojów chłodzących. Jest tylko herbata. A przecież czeka nas 40-godzinna podróż w upale. Nasz „wagonowy” mówi, że w napoje na podróż zaopatruje się w Warszawie. Starczy ich tylko na drogę do Rumunii. Py-

tamy, dlaczego nie kupił ich w Rumunii — odpowiada, że to niemożliwe, bo... my nie mamy odpowiednich umów z Rumunią...”

A teraz, gdy Czytelnik już zorientował się co nie podobowało mi się w pracy WARS-u, przytoczę fragmenty odpowiedzi zainteresowanych. Rzecz zaczyna

się opisem wagonu — kuszетки.

„...W wagonie „kuszete” w każdej podróży (tak na stacji wyjazdowej jak i zwrotnej) — wydawana jest pasażerom świeża, czysta bielizna pościelowa, a jest ona systematycznie wymieniana w zależności od stopnia jej zużycia. Każdy wagon z miejscami do leżenia (kuszeta) wyposażony jest m.in. w 40 szt. szklanek oraz kawę, herbatę i napoje zimne zgodnie z obowiązującymi normatywnymi na podróż docelową i powrotną, a więc w takiej ilości, by podróżni na życzenie mogli otrzymać kawę

czy też herbatę w miarę stosowanych zamówień...”

A teraz fragment, z którego dowiadujemy się kto jest winien wszystkiemu co złe w WARS-ie.

„...Stan czystości koców czy też braki papieru toaletowego w czasie podróży — uzależniony jest od zachowania się i kultury osobistej podróżnych, jak słusznie zauważył autor artykułu.

„...Stan czystości koców czy też braki papieru toaletowego w czasie podróży — uzależniony jest od zachowania się i kultury osobistej podróżnych, jak słusznie zauważył autor artykułu.

No i teraz wszystko staje się jasne. Wiadomo, że wszystkiemu winni są ci wstręt-

ni pasażerowie. Właśnie oni. Dlatego, że jeżdżą. Bez nich wagon WARS-u byłoby czyste, przestronne, wyposażone w odpowiednią ilość szklanek itp. Bez pasażerów w ogóle byłoby dobrze.

Ale jako że WARS jest dla pasażerów a nie odwrot

nie — jeszcze raz zapytam Ministerstwo Komunikacji, któremu to przedsiębiorstwo podlega o kilka spraw. Co „mierzący” fachowcy z WARS-u zrobią, aby w ich wagonach nie brakowało na pojów oraz ręczników, szklanek i papieru toaletowego? Czy koców i bielizny nie trzeba prać częściej? Czy brud w wagonach jest tylko wynikiem niskiej kultury podróżnych? Nie rozumiem też jednego z rzeczy. Przecież nawet

najbardziej złośliwy podróżny nie może opróżnić zbiornika wody w umywalce przez pozostawienie niedokręconego kranu. Z tej prostej przyczyny, że w umywalkach wagonowych w większości przypadków nie ma tradycyjnych kranów. W wagonach ekspresu Nord — Orient wypływ wody z kranu odbywał się przez nacisknięcie nogą odpowiedniego pedału. Nie wyobrażam sobie, aby taki ktoś zadał sobie trud naciskać, ów pedał przez kilka godzin, aż do opróżnienia zbiornika. I po co? Można w tym czasie zrobić wiele bardziej interesujących rzeczy. Na przykład stać w długiej kolejce po herbatę, bo szklanki znów „wyszły”. A może panowie z WARS-u nie znają konstrukcji swych wagonów?

To drobne sprawy, ale przecież deńdrują. Uwagi krytyczne pod adresem WARS-u były konkretne, bardzo sprecyzowane. Redakcja zaś otrzymywała odpowiedzi wykretną i „nie na temat”. Niepotrzebnie tylko urzędnicy WARS-u tracili czas na jej sprecyzowanie. Obym nie był optymistą, ale — na szczęście — wydaje mi się, że opisany tutaj wariant „odpowiedzi instruktażowej” po prostu wychodzi już z mody.

MAREK PRZYBYLSKI

Mowa trawa czyli odpowiedź instruktażowa

Życie na czarnoziemnym stepie

Cóż to była za impreza! Zaczęło się wszystko od iluzji dla dzieci w wykonaniu Juliusza Nemo, a skończyło na recitalu Czesława Niemena. Pierwsze Polskie Targi Estradowe, czyli cztery dni wypełnione przeróżnymi programami estradowymi, którymi karmi się na co dzień i od święta miłośnika rozrywki Polaka.

Przy ocenie Targów Estradowych odrzucić należy kryteria przykładowe dotychczas do piosenkarskich festiwali. Był to przegląd stanu posiadania w dziedzinie sztuki estradowej, jakiego jeszcze w naszym kraju nie było. Komisja Artystyczna, nastawiona nie zwykle liberalnie, nie dyskwalifikowała nikogo przed startem. Nie mogło więc być mowy o zrzuconiu winy na nią, czy też na przeróżnych animatorów imprezy. Obserwowaliśmy to często przy okazji festiwali piosenek. Enuncjacje prasowe jakże często przekazywały żale wykonawców, że musieli śpiewać tę a nie inną piosenkę, że gdyby pozwolono im przedstawić swój właściwy repertuar — wtedy dopiero pokazaliby na co ich stać. Jak dalece żale te były słuszne i... niesłuszne, wykazywały właśnie Targi Estradowe. Ich organizatorzy — Stowarzyszenie Muzyki Estradowej w Łodzi, redakcja „Głosu Robotniczego” oraz Łódzki Ośrodek Telewizyjny — stworzyli wykonawcom i patronującym im agencjom artystycznym możliwość przedstawienia pełnospektaklowych programów, a także ich „wizytówek” (parę po zyciu z programem) w Łódzkiej Hali Sportowej, przed 8-ty sięczną publicznością.

Była to pierwsza konfrontacja programów estradowych na tak dużą skalę. Oceniając ją, należy przede wszystkim oddzielić poziom artystyczny od koncepcji Targów. W Łodzi panowała powszechna opinia, że tego rodzaju impreza była bardzo potrzebna. Niektórzy twierdzili wręcz, że stała się... momentem przełomowym dla polskiej rozrywki. Targi stały się swoistym sejmikiem polskiego przemysłu rozrywkowego. Mogą one spełnić rolę integrującą wysiłki poszczególnych instytucji estradowych.

Siłami naszej rozrywki jest rozproszenie środków, swoisty partykularizm poczynań, sprowadzający się do jakiegoś swojskiego hasła: „Każdy sobie rzepkę skrobie”. Podkreślano, że takie „sejmikowanie” szerokiego grona ludzi związanych z rozrywką może przynieść więcej korzyści niż narady gabinetowe.

Z przykrością odnotować muszę, że poznańska „Estrada” na omawianych Targach nie była reprezentowana.

Poznań reprezentowany był na Targach przez imprezę Zarządu Wojewódzkiego ZMS — „Poznańskie Muzykalia”. W programie wystąpiły grupy „Schemat” i „Fan Art”, Małgorzata Bratek, Jerzy Garniewicz oraz 20-osobowa grupa baletowa „Arabeska”.

Polskie Targi Estradowe to nie tylko narady, konferencje prasowe, dyskusje kulturalne na temat przyszłości polskiej rozrywki. To przede wszystkim targi w pełnym tego słowa znaczeniu. Dyrektorzy „Estrady” zawierali kontrakty, które pozwoliły sprowadzić im do swoich województw ciekawych wykonawców. Po obejrzeniu większości programów proponowałbym naszej „Estradzie” sprowadzenie w najbliższym czasie: Marka Grechuty z grupą „Wiem”, Jacka Lecha z „Nową grupą”, Paulosa Raptisa z zespołem „Prometeusz”, krakowskiemu zespołowi „Wawele”, Elżbiecie Żakowicz i „Centrum”. „Niebiesko-Czarnych” oraz grupy „Tramp” Huberta Szymczyńskiego i „Blues and Rock” Wojciecha Skowrońskiego (zamieszkałych

zresztą w Poznaniu) i przede wszystkim zespół Silesian Blues Band. (SBB).

Targi wykazały, że na naszych estradach nie wszystko przedstawia się dobrze. W tej sytuacji na estradę wracają wczorajsze gwiazdy: Karin Stank, Katarzyna Sobczyk, Henryk Fabian, Jacek Lech. Największy aplauz zyskały występy Bolesława Gromnic-



Solistka Niebiesko-Czarnych Ada Rusowicz
Fot.: M. A. Karewicz

ANDRZEJ KOSMAŁA

Polska aparatura do widowisk

„Światło i dźwięk”

W Instytucie Automatyki Politechniki Poznańskiej skonstruowano pierwszą polską aparaturę do nagrywania i odtwarzania spektakli „światło i dźwięk”.

Seans tego typu może wywierać na widzów pożądane wrażenie tylko w przypadku precyzyjnej synchronizacji efektów wizualnych, wywołanych gra barw i światła z treścią odwzorowanego równocześnie słuchowiska. Jest to zadanie nie mniej skomplikowane niż sterowanie wieloma procesami technologicznymi w przemyśle. Sama warstwa dźwiękowa złożona jest z tekstu w formie narracji lub dialogu, ilustracji muzycznej oraz efektów specjalnych jak np. odgłosy wystrzałów, kroków ludzkich, głosów zwierząt itp. Musi ona charakteryzować się pełną plastycznością i przestrzennością, co zmusza do korzystania z wielu oddzielnie sterowanych kanałów elektroakustycznych. A przecież w spektaklach współgrają jeszcze setki, a niekiedy tysiące różnych rodzajów reflektorów, których siła światła musi być regulowana w sposób płynny. W większych spektaklach nie można uzyskać zgodnego ze scenariuszem współdziałania tak wielu elementów za pomocą sterowania ręcznego.

Zbudowane przez poznańskich naukowców urządzenie SL-100 (nazwa pochodzi od francuskiego określenia „son et lumière”) o stu kanałach sterujących, pozwala na pełne automatyzowanie tego procesu. Podstawą aparatury jest magnetofon zdolny do jednoczesnego odczytywania czterech ścieżek zapisu magnetycznego.

Urządzenie sterujące SL-100 zdaniem fachowców nie ustępuje klasą rozwiązań, a niektórymi własnościami nawet przewyższa podobny sprzęt produkcji „Philipsa”. Poznańska aparatura, której pierwszy egzemplarz zainstalowano w domu Kopernika w Toruniu, zdała już praktyczny egzamin. W związku z planowanymi widowiskami typu „światło i dźwięk” następne egzemplarze urządzenia mają być zainstalowane w poznańskim Ratuszu, na dziedzińcu katedry fromborskiej oraz na zamku w Pieskowej Skale jeszcze w bieżącym roku.

PAP

Franciszek Kirlo-Nowaczyk jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem dwóch tomów wierszy: „Biała lutnia” (1927) i „Chleb powszedni” (1949). W roku 1958 ukazała się jego powieść „Szkoła przy topolowej drodze”. Tekst, który dzisiaj zamieszczamy, jest fragmentem przygotowanej do druku powieści pt. „Jeszcze pożyjemy jak ludzie”. Jej tytuł zawiera wiele autentycznych realiów oraz osobistych przeżyć i doświadczeń autora.



FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK

Zatrzymaliśmy się na południowy popas w dużej, jak się wydawało, opuszczonej przez mieszkańców wsi Wuerzenbruch. Majowe słońce mocno przygrzewało, ludziom i koniom potrzebny był dłuższy wypocinek.

— Staniemy tutaj, panie Kulewiak — Damian wskazał palcem pierwszą z brzęgu zagrodę. — Wrota otwarte, jakby zapraszały go goście.

Kulewiak skierował konie na obszerne, zarzucone grąkami i rozmaitym śmieciem podwórze. Ani śladu czyjejś obecności, pusto i glucho, jak na cmentarzu.

Zeszedł z wozu, prostując obolałe od długiego siedzenia kości. Pierwsza Bronka ruszyła na zwłady w stronę dużego domu mieszkalnego, za nią, odciągając się, Kulewiakowa z panią Dorotą.

— Może znajdzie się coś do garkala — powiedziała pani Dorota. — A w najgorszym razie zagotujemy wodę na kawę.

Weszły do obszernej sieni z

kamienną posadzką. Pusto w niej było, jakby wymiotti. Z trojga drzwi prowadzących do innych pomieszczeń, tylko jedno było całe, pozostałe wyrwane z zawiasów leżały na ziemi, jak odciete skrzydła ptasie. Nikogo nie dziwiło to spustoszenie, oczy przywykły do takich widoków, noszących wyraźne ślady wojny.

— Bronka! — zawołała przestraszona nieobecnością dziewczyny Kulewiakowa. — Gdzie się to stworzenie zapodziało? Jeszcze się jej co złego stanie!

— Tu jestem! — usłyszały od powiedź dobiegająca z głębi domu. Pokazała się niemal jednocześnie, zatykając nos palcami.

Istotnie. W całym domu panował okropny smród i zaduch, powietrze było ciężkie, że siekierę zawiesić.

— Ani jednego całego mebla! — oznajmiła Bronka. — Wszystko połamane, porozbijane lustra, pierzyny i kołdry w strzępach.

— Mój Boże! — westchnęła Kulewiakowa. — Tyle zmarzonego ludzkiego dobra! Co my tu pocniemy? Chyba po-

natoli Wieliczko, uważał, że powinien zobaczyć jeden z kołchozów. No bo jakże to: być na Ukrainie i nie widzieć jak tam ludzie żyją na wsi?

Anatoli Wieliczko jest kierownikiem działu rolnego w zażyjonej „Głosie” redakcji „Socialistycznej Charkowszczyzny”. Zna okoliczne kołchozy jak własną kieszeń. Zapewne zawiezie mnie do najłepszego. On jednak kurtuazyjnie rozłożył przede mną mapę obwodu i powiedział: — Wybieraj, wskaż dokąd chcesz pojechać. — Wskazałem na Wołki, leżące 80 km na zachód od Charkowa, w pobliżu szosy do Poltawy.

SIEDZIBA WŁADZ REJONU

— W Wołkach kołchozu nie ma. To siedziba rejonu — wyjaśnił Anatoli. — Pojedziemy więc do najbliższej Wołków położonego kołchozu „Bolszewik” we wsi Snieżkow. Po drodze wstąpimy do Rejonowego Komitetu partii, porozmawiamy sobie z gospodarzami tamtego terenu, a może pojedą z nami?

Pojechaliśmy. Redakcyjna „Wołga” tańczyła na oblodzonej szosie. Kierowca śledził w lusterku moją skupioną minę i filuternie mrugał do Anatola. Wreszcie rzekł: nie bójcie się, szosa szeroka, asfaltowa, bez rowów i drzew, najwyżej wypadniemy z niej w step...

Zapytałem moich towarzyszy, skąd wzięła się nazwa Wołki. Dawno, dawno temu, wiódł tędy szeroki gościniec do Kijowa, po którym zdażyły kupieckie karawany wozów ciągniętych przez woły, zdobnie nazywane przez woźniców wołkami. W miejscu gdzie gościniec przecinał piękną dolinkę ze strumieniem i soczystymi łąkami, karawany zatrzymywały się na noc. Wołki puszczano do wody i na trawę. Z biegiem lat powstała tu osada, która dała początek rejonowemu miasteczku, podobnemu do naszego Tarnowa Podgórnego, tylko znacznie lepiej wyposażonemu w obiekty kulturalne, handlowe i usługowe.

Zajechaliśmy pod okazały budynek „rejkomu”. Niestety, pusty. Prócz dyżurnego pracownika, wszyscy byli w terenie. Ale jednego z sekretarzy „rejkomu” można było podobno wyciągnąć z zebrania młodych agrotechników, odbywającego się w „zbornej sali”. Spróbowałem i... udało się. Pojechał z nami.

Fiodor Iwanowicz Miszyn ma 50 lat, siwe włosy, spracowane dłonie i budzące zaufanie oczy. Wszystkich w okolicy

zna po imieniu. Opowiada o historii tego regionu, o buntach chłopów przeciw nędzy i wyzyskowi za cara Aleksandra, o rozmowie Lenina z jednym z tutejszych „buntowuszczyków”, której treść przekazuje się tu z pokolenia na pokolenie. Charakteryzuje też sekretarz porewolucyjny dorobek ludności tej wsi, organicznie związany z dorobkiem kołchozu.

SMOCHOWICE POD CHARKOWEM

I wreszcie znalazłem się w samym środku kołchozowego gospodarstwa.

To co zobaczyłem dziwnie przypominało mi nowe osiedle spółdzielczych domków na peryferiach Poznania, w Smochowicach. Szmat ziemi pokryty siatką krzyżujących się ulic, z obu stron zabudowanych szeregiem jednopiętrowych domów w ogródkach, jedno i dwurodzinnych, zbudowanych z wielkich płyt bądź z białej cegły. Ulice też typu miejskiego, asfaltowe, z krawężnikami i chodnikami, oświetlone jareziowymi lampami. Główne z nich, wybiegające z tego kołchozowego miasteczka w 4 strony świata, prowadzi do ferm hodowlanych, do baz maszynowych, warsztatów i na pola. W centrum, nieczym ratusz budynku zarządu kołchozu Nieco na skraju: centrum gastronomiczne, handlowe i usługowe oraz okazały dom kultury z bogatą biblioteką i przedmiot duma śnieżkowian — własna szkoła muzyczna.

Lecz zanim dane mi było wejść w ich próg, musiałem coś niecoś wypić i przekąsić, obejrzeć salę kołchozowych pamiatki oraz wysłuchać informacji specjalistów o różnych kierunkach kołchozowej gospodarki. Z odległej fermy przybył też przewodniczący zarządu — Anatoli Popow, który dokonał mego kołchozowej edukacji.

42 KWINTALE PSZENICY Z HA

Kołchoz „Bolszewik” gospodaruje na 5500 hektarach ziemi. W ubiegłym roku uzyskał przeciętną wydajność 42 kwintale pszenicy z hektara. Ma tysiąc krow, dwa tysiące owiec, trzy tysiące świń i dziesięć tysięcy sztuk różnego ptactwa. Każda krowa dała rocznie 3018 kg mleka o zawartości 3,72 procent tłuszczu. Te średnie ciągle podwyższają. Mają np. krowę rekordzistkę, która w ub. r. dała 8 000 litrów mleka. W kołchozie żyje 736 rodzin.

Obrabiają ziemię maszynami. Kołchoz ma 53 traktory 42 samochody, 33 kombajny zbożowe, 10 kombajnów do zbiorów buraków, 6 do kukurydzy, 3 do kartofli i sporo innego sprzętu. Dochód ostatniego roku przekroczył 2,5 mln rubli, a przeciętne miesięczne zarobki — 160 rubli, nie licząc innych świadczeń. Anatoli Popow jest pewien, że teraz zarobki będą co roku szybko rosły. Taka np. Anna Pietrowna Nazarenko, kołchożnica pracująca w systemie akordowym, uzyskała płoń, które przyniosły jej płace w wysokości 300 rubli miesięcznie.

Podczas wojny kołchoz został doszczętnie zniszczony. Zabudowania, inwentarz, maszyny — wszystko poszło z dymem. Niezwykle ciężkie straty ponieśli kołchoźnicy. Żadna rodzina nie odnalazła się po wojnie w komplecie. Po niektórych ślad w ogóle zaginął.

Po wojnie zaczęliśmy dosłownie od zera — mówi przewodniczący. — Wszystko co mamy, jest nowe. Prawie 700 budynków, wodociąg, kanalizacja, centralne ogrzewanie, żłobek, przedszkole, 2 szkoły, szpital z 75 łóżkami i inne urządzenia bytowe, a także meble, statki kuchenne i pozostałe przybory domowe kołchoźników. Cieszymy się z naszego dorobku.

SPOSÓB BYCIA

Wracając z obchodu kołchozowego gospodarstwa, przewodniczący zaprosił nas do swego domu. Zauważyłem, że z zewnątrz nie należało do najokazalszych w miasteczku. Nie wątpię, że gdyby przewodniczący o to zabiegał, dostałby dom najładniejszy. Jednak tego nie zrobił.

Oglądając wnętrze doszedłem do przekonania, że to sposób bycia. Przewodniczącego pasjonują inne wartości. Zobaczyłem zbiór książek z całego świata, pianino ze stołem nut, kilka ładnych obrazów i prawdziwe mini-laboratorium rolnicze ze stacją meteorologiczną włącznie.

Na biurku przewodniczącego leżał otwarty brulion. Zerknąłem na stronicę: zobaczyłem wykazy kołchoźników i ich dzieci, uczących się obecnie w szkołach średnich i wyższych, przewidywane daty ukończenia studiów, powrotu do kołchozu i funkcje, które w nim obejmą. A więc te nowe wartości nie są tylko takim sobie hobby jednego człowieka.

PIOTR CHOJNACKI

— Dym widać na drugim końcu wsi!

— Gdzie? Nie przywidziało ci się, dzwiewucho? — zapytał Kulewiak.

— Tam! — wskazała palcem. Nie myliła się Bronka. Na drugim końcu wsi istotnie płynął ku jasnemu niebu siwy dymek z kominu.

— A więc nie jesteśmy tu sami — powiedział Damian.

— Może to Niemcy? — odezwał się Józek.

— Ale! — zaprzeczył Kulewiak. — Może tacy jak my wędrowcy?

— Ruszamy na zwiał! — zdecydował Damian. — Chodźcie Bronka i ty, Józek.

— Idźcie. Ale dajcie baczenie na wszystkich! — ostrzegł śmiało Kulewiak.

Sam zarządał się do kołchozu, by im donieść, że wieś nie jest bezludna, jak się wydawało.

— Nic, ino takie same biedaki, jak my — oświadczyła spokojnie Kulewiakowa, a pani Dorota powtórzyła to samo.

Nie upłynęło wiele czasu, gdy śmiała trójka pojawiła się, pokrzykując wesoło, w towarzystwie wąsatego wojska w szarym mundurze, z rogatywką zawiadawczą włożoną na z lekka pościelonej głowie.

— Witam kochanych rodaków! — odezwał się wojsk z śpiewnym akcentem w głosie. — Plutonowy Walenty Kocmyr do usług!

— Matko najświętsza! — wykrzyknęła Kulewiakowa. — A dyć to polski żołnierz!

— A polski, nie inaczej! — roześmiał się szeroko wojsk. —



POEZJA

Eugeniusz Kolanko — „Zakonspirowany pejzaż”. Wyd. Literackie, str. 82, zł. 25.
Kajetan Kulijew — „Zraniony kamień”. PIW, str. 62, zł. 10.
Jędrzej Sikirski — „W stronę Kolchidy”. Wyd. Łódzkie, str. 48, zł. 10.

Najsamplers wycieczka w pradzieje... W tzw. „Małej serii” ceramowskiej ukazały się dwie interesujące pozycje. Jest to zresztą przywilejem czy cechą tej serii, gdzie każdy tytuł wybierany jest z rozmysłem i wyczuciem. Pierwsza z tych książek, to praca wybitnego etnografa niemieckiego Fredericka Rose'go — „Pierwotni mieszkańcy Australii” (przełożył Gabriela Mycielski). Autor cieszy się opinią szczególnie zasłużonego badacza mała na ogół znanej kultury australijskiej i wszelkich jej przeobrażeń przez tysiąclecia, od paleolitu po dni współczesne. Istotnym wprowadzeniem w temat są rozdziały poświęcone trybowi życia i społecznej organizacji pierwotnych mieszkańców Australii oraz wierze i sztuce tych mieszkańców. Dopiero na tym tle można pełniej ukazać wysoki artystyczny i odrębny obrazujący się zarówno w sztuce malarstwa, czy to w malowidłach czy w rysunkach rytach, jak w sztuce dekoracyjnej, rozwiniętej zwłaszcza w epoce Snu, a zachowanej na muszlach perłowych, koszach, orzechach baobabu, w rzeźbie i snycerstwie.

Autorem drugiej książki z serii „ceramowskiej” jest Jarosław Cemy, zasłużony badacz

i wykładowca egiptologii, profesor uniwersytetu w Londynie i Oksfordzie. „Religia starożytnych Egipcjan” (w przekładzie Elżbiety Dąbrowskiej-Smektały), mając charakter popularny, ogranicza się do najważniejszego jedynie materiału, podanego wszakże w

rującą motywami największych twórców. Z tych korzeni wszelkie zrodziła się opowieść o Perczewalu (w Wollf Chrétienu do Troyes, opowieści Bérouta i Thomasa o Tristanie i Izoldzie, stąd narastały symbole wędrówek, poszukiwań, jak w Don Kiszocie, odżywały w róż-

niem faktu, iż nie muszą one stanowić kanonu współczesnej wiedzy. W okresie wzmożonego zainteresowania twórczością Sienkiewicza książkę tę należy wrócić niemałe powodzenie.

Pisałem niedawno o serii PIWowskiej — „Klasyki Historiografii Polskiej”, wydawanej pod redakcją historyka Mariana Henryka Serejskiego. Obecnie w serii tej przypomniane zostało dzieło człowieka, historyka swego pokolenia Szymona Askenazego — „Książę Józef Poniatowski 1763-1813”. Uzupełnieniem książki, wskazał na jej wartości jak i na przedmiot stanowiący jej ośnowę są z jednej strony wstęp Andrzeja Zahorskiego, omawiający sylwetkę autora, wielkiej klasy, zasłużonego bardzo dla naszej historiografii autora, jak i posłowie Stanisława Herbsta, kreślącego w oparciu o najnowszą wiedzę, sylwetkę księcia Józefa, za szczególnym uwzględnieniem jego działalności wojskowej. Dobrze się stało, że piękna sylwetka księcia Józefa została jeszcze tak przez dzieło rozkochanego w nim Askenazego, jak przez współautorzy-ującego mu Stanisława Herbsta, przypomina społeczeństwu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

HISTORIA I LITERATURA

sposób przejrzysty i jasny, zachęcającego do sięgnięcia po szersze opracowania z tej fascynującej dziedziny. Cały wywód przeprowadzony jest w sposób coraz bardziej wciągający czytelnika, pobudzający jego uwagę.

Ciekawą pozycję przyswoića językowi polskiemu Hanna Bogucka, a przedmowa poprzedziła Witold Chwałewski. Jest to studium pisarki amerykańskiej Jessie L. Weston — „Legenda o Graalu” — Od sta- rożytnego obrzędu do roman- su średniowiecznego. Cenne i bardzo pouczające jest to dzieło o literaturze arturi- ańskiej, tworzącej wielką tradycję literacką Europy a także Ameryki, tak żywnie zwią- zanych z legendą o Graalu, inspi-

nych wariantach u Maeterlincka, Kiplinga, Wyspiańskiego, aż po współczesne już fascynacje T. S. Eliota.

Cieszyć się należy, iż wznowiona została, znacznie poszerzona praca Adama Kerstena znanego historyka, współpracującego ostatnio przy realizacjach filmowych „Potopu” i „Pana Wołodyjowskiego” mianowicie zbiór szkiców pt. „Sienkiewicz — „Potop” — Historia”. Jest to naukowa konfrontacja dzieła Sienkiewicza z realiami historycznymi w latach wojny ze Szwedami 1655-57. Pisana z pasją, nie negująca walorów artystycznych „Trylogii” ani jej siły oddziaływania. Nie jest to książka zaprzeczaniem sensu i istoty tradycji narodowej, ale roz-

Konstancja Łubieńska wielkopolska muza Mickiewicza

Urodziła się najprawdopodobniej w roku 1798 w Krzekotowicach, w dawnym powiecie krob- skim w Wielkopolsce. Wychoowała się w środowisku „pań wytwornych”, które potrafiły układać zgrabne wierszyki do sztam- bucha oraz improwizować podczas towarzyskich spotkań. Posiadała wielkie zdolności do pisania wierszy, szczególnie ba- jeczek i do rysowania. Odna- czała się wysokim wzrostem i okazałą postawą. Była piękna jak bogini, żywa, wesoła, dowcipna, zalotna kokieterijnie wiodąca za sobą długi orszak wielbicieli...

W dniu 17 lutego 1819 roku, w 21 roku życia wyszła za mąż za Józefa Łubieńskiego, 7 lat starszego od niej, który jako adiutant francuskiego marszałka Davouta brał udział w wyprawie Napoleona na Moskwę w roku 1812.

Gdzie spotkał Mickiewicz po raz pierwszy Konstancję — kobietę, która miała odegrać w jego życiu nie małą rolę? Prawdopodobnie w Kopaszewie, powiat Kościan. Potwierdza to źródła: „W roku 1831 Mickiewicz przebywał w Kopaszewie, gdzie się znał z Konstancją”. Zakochana para pod dębem, określany później mianem „dębu Mickiewicza”, wiodła ze sobą długie rozmowy. Konstancja podczas poznania poety była już od 12 lat mężatką, matką pięciorga

dzieci, z których najstarsze miało 11, a najmłodsze 5 lat. Miała wówczas 33 lata, natomiast Mickiewicz lat 34 i wiele już przygód miłosnych za sobą.

Z Kopaszewa Mickiewicz udał się do Śmiełowa, powiat Jarocin. Przebywał też w Dębnie i w wielu innych miejscowościach Wielkopolski. Ze Śmiełowa udał się do Komorowa nad Prosną, aby wziąć udział w powstaniu listopadowym. Po dwóch dniach, powrócił jednak do Śmiełowa, gdzie mieszkał przez kilka tygodni.

O jego romansie z Konstancją mówiono wiele i różnie. Dezydery Chłapowski z Tur- wia, powiat Kościan, tak pisał: „Kiedy się wszyscy bili, on tutaj w moim sąsiedztwie z nieką kobietą zle życie przez 4 miesiące prowadził”. Krytyk- kowano Mickiewicza za jego romans z mężatką w czasie narodowej tragedii. Echa tej historii zostawiły ślady w „U- tworach Berwińskiego „Zeglarz” i „Don Juan poznański”, który nosił początkowo tytuł „Plotki”.

W metryce chrztu najmłod-

szej córki Łubieńskich — Marii Tekli, proboszcz Borowski pisał do akt parafii Skoki, po- wiat Oborniki: „W dniu 26 września r.b. (1831) dopełni- lem obrzędów nad dziećmi imieniem Maria, córką urodzonych Józefa i Konstancji z Bojanowskich prawych małżonków. Obecni przy tym byli Pan Adam Mickiewicz Poeta i Pani Marianna Wo- decka”.

Konstancja często przebywa- ła w Poznaniu, mieszkając w domu Żupańskiego przy ul. Wodnej. Z tej zapewne przyczyny poeta dłużej zatrzy- mywał się w Poznaniu, ucze- szczał do Biblioteki Raczyń- skiego, zwiedził katedrę i za- bytki miasta. Gdy po 7 miesią- cach powrotu opuszczał Wielko- polskę, Konstancja „gorąco się była zajęła Mickiewiczem, a nawet, gdy odjeżdżał do Dreżna, opuszczając dom i męża za nim pociągnęła”. Plotka mówi, że opuścił Wiel- kopolskę wspólnie z Konstancją w charakterze (paszporto- wym naturalnie) jej służące- go.

Konstancja myślała nawet o rozwodzie, na który ponoć zga- dzał się jej mąż. A gdy Mickie- wicz ożenił się z Celiną Szyma- nowską, córką sławnej pia- nistki, Marii Szymanowskiej, nie ustały jej kontakty z poetą. Kilkakrotnie bywała w Paryżu. Zawiozła do Paryża chrześcijańskie poety, Marię Tekle i umieściła ją w zakła- dzie wychowawczym Sacré Coeur. W marcu roku 1841 pojechał do Paryża najstar- szy jej syn, 20-letni wówczas Franciszek, który przez rok uczęszczał na wykłady Mic- kiewicza w College de France i należał do zwolenników Towiańskiego. Być może, że i Konstancja podczas swego 3-miesięcznego pobytu w roku 1843 była słuchaczką wykład- dów poety. Wiadomo, że wpa- ła na konto Mickiewicza 3200 franków.

W roku 1846 Konstancja Łubieńska została wdową. Ma- ją lat 48, poślubiła Wandę- linę Wodopola, o 12 lat młod- szego od siebie, byłego guwe- nera jej synów. Ślub odbył się 18 stycznia 1848 r. w ko- ściele św. Marcina w Pozna- niu. W grudniu roku 1855 Konstancja wyjechała z synem Bogusławem do Paryża na pogrzeb poety. Później zło- żyła poważną sumę na budo- we pomnika Mickiewicza w Poznaniu.

Konstancja była kobietą o rozległych horyzontach. Pro- wadziła w Poznaniu salon to- warzyski, skupiający literatów, naukowców, działaczy społecz- nych i młodzież. Utrzymywała również kontakty z emigra- cją polską — z Adamem Czar- toryskim i Czyżkowskim, u- dzielając jej materialnej pomo- cy. Popierała działalność filan- tropijną. Mślała o wydawa- niu w Wielkopolsce pisma li-

terackiego. Próbowala rów- nież własnych sił na polu lite- rackim, lecz pozostawiła skromne utwory. W roku 1841 (jak informuje Korbut w 8 tomie swej bibliografii) ukaza- ły się w Warszawie jej „Baj- ki dla dzieci”, a w rok póź- niej, w Poznaniu, powieść mo- ralna „Niedowiarek”, która za- wiera następującą dedyka- cję: „Adamowi Mickiewiczowi w dowód pamięci i uwielbie- nia poświęca pierwszą swą pracę Konstancja Łubieńska”. Rekopis tej książki znajduje się w Muzeum Adama Mic- kiewicza w Paryżu. Przełoży- ła też z języka niemieckiego „Przewodnik dla nauczycieli w domach ochrony małych dzieci”.

Konstancja utrzymywała z Mickiewiczem stały kontakt listowny. Niektóre listy Mic- kiewicza z lat 1847 — 55, w liczbie 28, zostały opublikowa- ne: 21 przegotowała do druku Konstancja (ukazały się dopie- ro w 5 miesięcy po jej śmier- ci z powodu nacisku rodziny), 8 zaś znamy z pracy Ludwika Posadzego „Nieznane listy Ada- ma Mickiewicza do Konstancji Łubieńskiej”, Poznań 1924. Pozostałe listy zniszczyła córka Ksawerego Bojanow- skiego, Iłowiecka, jak również jej siostra oraz syn poety, Wła- dysław Mickiewicz.

Konstancja Łubieńska zmar- ła 16 stycznia 1867 roku w Po- znaniu. Pozostawiła po sobie pamięć obywatelki zasłużo- nej dla kraju, kobiety o roz- ległych horyzontach i szlachet- nych dążeniach. Jej biografia wciąż stanowi przedmiot zain- teresowań badaczy i zajmują- cą lekturę dla czytelników.

STEFAN SZAJDAK

Najważniejsza podstawa rozwoju

Dokończenie ze str. 3

że żyjemy obecnie w trwa- łą zabezpieczonych granicach. Skutki tego odczuwa wraz z nami cały kontynent europejski pozbawiony problemów te- rytoryalnych, przeżywający pod wieloma względami swój „złoty wiek”.

Wielkość dokonań każdego państwa mierzy się dorobkiem społecznym i gospodarczym, po- zycja w stosunkach międzynaro- dowych. Wszelako uzyskanie tego wszystkiego nie jest moż- liwe bez właściwych podstaw terytorialnych, uznanych i bez- piecznych granic. Uzyskałyśmy je dzięki wejściu naszego kra- ju na drogę socjalizmu. Trze- ba sobie ów fakt raz jeszcze uzmocnić w roku naszego ju- bileuszu.

JERZY WALASEK



Uczniowskie normy

W jednej z ostatnich publi- kacji w „Trybunie Ludu” przeczytałam, że górna gran- ца normy higienicznej przewi- dzianej na naukę dla ucznia szkoły średniej wynosi 9 go- dzin. Norma pracy dla doro- słego człowieka wynosi 8 go- dzin na dobę, a w niektórych zawodach tylko 7 godzin. To- też trudno się pogodzić z 9 go- dzinną normą pracy umysło- wej dla młodzieży. Według norm medycznych przytocy- nych przez prof. Władysława Króla („Głos Wielkopolski” z 17 bm.) w wieku 7 — 18 lat czas snu waha się od 10 — 12 godzin. Nietrudno obliczyć, że według „norm” na posiłki, sport, zajęcia pozalekcyjne, pomoc w domu i dojazd (dokuczliwe w dużym mieście) pozostaje teoretycznie 5 godzin, a więc niewiele. Piszę teoretycznie, gdyż rodzice uczących się dzie- ci, tych starszych, w szkole śred- niej, doskonale wiedzą, że aby sumiennie przygotować się do lekcji nie starczy czasu na pra- wie żadne zajęcia pozalekcy- jne, na sport.

Trudno być uczennicą współ- czesnej szkoły, jaszerowaną ogromem bardziej i mniej po- trzebnych wiadomości, obci- żających uczniów ponad miarę. Nauczyciele pocieszają, że w zreformowanej 10-latec- uce uczeń będzie mniej pracowal. Lecz czy nie należałoby już teraz rozsądnie zweryfikować programów szkolnych? Uczeń to też człowiek, warto o niego zadbać.

KRYSTYNA SIEMIATYCKA
Poznań

Kłopoty z żarówką

Kupiłem synowi ostatnio powiększalnik „Krokus”. Zgodnie z dołączoną do niego instrukcją, powinien on być używany przy zastosowaniu mlecznej (nie matowej) żarów- ki o mocy 75 W. Niestety, ta- kiej żarówki nie można w Po- znaniu nigdzie nabyć.

W minioną środę przeszed- łem od ul. Dąbrowskiego do St. Rynku wszystkie sklepy elektrotechniczne i gospodar- stwa domowego pytając o wy- żej wymienioną żarówkę. Wszę- dzie słyszałem odpowiedź: „nie mamy”. Nie ma ich także w placówkach „Foto-Optyki”, któ- re sprzedają powiększalniki.

Jak zatem użytkować sprzęt, który pozostaje niekompletny?

B. G.
Poznań

Oddać

co się komu należy

Z wielkim zalem przeczyta- łem w notatce „Nie tylko- ko operacyjnie” („Głos” z 3. 4. 74), że Henryk Myśliński prze- stał pracować na dotychczasowy stanowiący. Z powodu choroby mego 3-letniego syna, na którą cierpi od urodzenia, mam stały kontakt z kilkudziesięciu przychodniami, szpitala- mi i innymi punktami opieki lekarskiej w kraju i za granicą. Z panem Myślińskim zet- knąłem się, gdy trzeba było zdjąć memu synowi gips orto- pedyczny z obu nóg. Mając du- żą skalę porównawczą mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w moim przy- padku p. H. Myśliński okazał się pracownikiem na najwyż- szym poziomie. Jego podejście do mego syna, sprawność, z jaką gips zdjął, uprzejmość i ży- cielność, jaką okazał, sprawiły, że dziecko nie cierpiało zupeł- nie i niemal nie zorientowało się, kiedy cały ten, stosunko- wo dość bolesny zabieg, został zakończony.

Nie wchodząc w istotę opi- sanej w wymienionej notatce sprawy proszę uprzejmie o umieszczenie mych uwag, aby pokazać także dobre strony pracownika, którego przedsta-

wiono wyłącznie w świetle nie- korzystnym.

MARCIN LIBICKI
Poznań

Na wrotkach

nie zawsze bezpiecznie

Coraz większą popularno- ścią cieszą się wśród najmłodszych wrotki. Wraz z nastaniem pięknej, słonecznej pogody tysiące dziewcząt i chłopców przypięło je do bu- tów. Zaroiły się place, skwery i alejki parków stanowiące do- skonale pole treningowe do opanowania podstawowych u- miejętności wrotkarskich. Część wrotkarzy lekceważy jednak istotne zasady zachowania bez- pieczeństwa jazdy i beztrosko- lawiruje pomiędzy przechod- niami na chodnikach oraz jezd- niach mniej ruchliwych ulic, stwarzając wiele groźnych sy- tuacji, których finał może oka- zać się bardzo smutny.

Warto pomyśleć, o wydzie- leniu dla wrotkarzy niewielkich placów. Może inicjatywę w tym kierunku podjęłyby Rady Osiedli? Odpowiednie tere- nów však nie brakuje, a do ich zaadaptowania wystarczy niewielkie nakłady finansowe.

ANDRZEJ PIECHOCKI
Poznań

Miejsce dla dziecka

7 ramowej linii 10 zbliżał się do centrum Poznania. Wśród pasażerów wsiadających na przystanku przy Dworcu Zachodnim, zauważyłem ko- bietę z dzieckiem. Ustąpiłem miejsca i niemiłe rozczarowa- łem się — do skorzystania z mojej grzeczności zachęciła bo- wiem swego 3-letniego synka, a sama stanęła obok. Trzy po- tężne siatki wypełnione zaku- pami, utrudniały jej utrzyma- nie równowagi. Na „troskli- wej” matce skupiły się spojrze- nia wszystkich niemal pasaże- rów. Były nadzwyczaj jedno- znaczne w swej wymowie.

Przypadek ten nie jest, nie- stety, odosobniony. Podobne sy- tuacje obserwuję coraz czę- ściej i z ubolewaniem stwierd- zam, że stają się powszechne i niemal obowiązujące.

A. P.
Poznań

OD REDAKCJI: Niemniej war- to wiedzieć, że w niektórych kra- jach, np. w Japonii, w miej- skich środkach komunikacji

ustępuje się miejsca nie tylko oso- bom w starszym wieku lecz także dzieciom.

Klienci wolą

W odpowiedzi na notatkę, jaka ukazała się w „Gło- sie” 4 kwietnia br., o zmniejszeniu powierzchni prze- daży w sklepie z koszulami przy ul. Ratajczaka. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylna-O- dzieżowe wyjaśnia: we wspo- mianym sklepie nie zmniejszo- na powierzchnia do sprzedaży, a jedynie nastąpiła zmiana us- tawienia lad. Zmiana to podk- towana została usprawnieniem sprzedaży. Brzm. to może pa- radoksalnie, jednak życzeniem większości klientów było by ob- sługa sklepu prowadziła sprzed- ażę systemem tradycyjnym. W systemie sprzedaży preselekcji- nej nagminnie zdarzały się przy- padki nieodkładania koszuł zgodnie z numeracją, co w kon- sekwencji powodowało zamie- szanie, rozgardiasz i niezadowo- lenie klientów.

Utrzymanie preselekcji na stoisku z koszulami białymi na- leży tłumaczyć mniejszym zain- teresowaniem klientów tego ty- pu asortymentem.

mgr. ZDZISŁAW GOLA
Dyrektor WPTO

Im krótszy list do redak- tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Z- strzegamy prawo skracania ko- respondencji. Nasz adres: „Gło- s Wielkopolski” — skrytka poc- towa 1074 — 60-550 Poznań

F. Mitterrand rozpoczął kampanię wyborczą

W sobotę wspólny kandydat lewicy, Francois Mitterrand wystąpił po raz pierwszy w ramach kampanii wyborczej przed kamerami państwowej telewizji (ORTF).

W ciągu najbliższych dwóch tygodni Mitterrand będzie sześciokrotnie występował w telewizji i tyleż przed mikrofonami radia. Dwukrotnie kandydat lewicy udzieli wywiadu telewizyjnego. W telewizyjnej polemice z Giscard d'Estaingiem będzie go reprezentować były sekretarz generalny Zjednoczonej Partii Socjalistycznej PSU, Michel Rocard. W najbliższy poniedziałek ukaże się w półmilionowym nakładzie książka „Francois Mitterrand — człowiek i jego idee”, zawierająca biografię kandydata lewicy i przedstawiająca jego stanowisko w kluczowych sprawach gospodarczych, społecznych oraz polityce zagranicznej i wewnętrznej.

W toku kampanii przedwyborczej w całej Francji odbędzie się ponad 1500 projekcji filmu krótkometrażowego poświęconego Mitterrandowi.

W sobotę rano rozpoczęła się w Paryżu narada ponad 600 sekretarzy federacji i okręgów

Z Bliskiego Wschodu

Atak uzbrojonej grupy na szkołę w Kairze

W Damaszku poinformowano, że przez całą noc z piątku na sobotę trwała wymiana ognia artyleryjskiego w rejonie góry Hermon, między wojskami syryjskimi i izraelskimi. W sobotę rano walki objęły kilka innych odcinków frontu na Wzgórzach Golan.

Natomiast agencja informacyjna MENA poinformowała, że 18 bm. grupa uzbrojonych osobników zaatakowała wioskową szkołę techniczną w Helopolis na przedmieściu Kairu. Około 20 osób wtargnęło do budynku. W czasie wymiany strzałów ze strażą 11 osób zostało zabitych, a 27 rannych.

Po wstępnym śledztwie, Prokuratura Generalna w Kairze opublikowała komunikat, stwierdzający, że atak był związany z działalnością grupy politycznej, której przywódca został aresztowany. Ostatnio przebywał on w Libii, gdzie miał okazję słuchać krytycznych opinii kół oficjalnych o polityce egipskiej. (PAP)

Próba zniszczenia „Mona Lizy“

W sobotę policja tokijska aresztowała młodą Japonkę, która oblała czerwoną farbą, kuloodporną szklaną kasetę z obrazem „Mona Lizy“.

Przypominamy, że obraz jest wystawiony obecnie w Muzeum Narodowym w Tokio. (PAP)

Od 1 lipca bieżącego roku

Podwyżka i regulacja płac w przemyśle papierniczym

1 linia br. pracownicy następnej ważnej gałęzi gospodarki — przemysłu papierniczego — objęci zostaną podwyżką i regulacją płac. Uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Ministrów, wcielając w życie rządowy program płacowo-socjalny zaaprobowany przez XII Plenum KC PZPR i uchwalony przez Sejm.

Jest to kolejny dowód, że państwo kompleksowo realizuje program poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, zapewniając w bieżącym pięcioleciu wszystkim zatrudnionym w gospodarce społecznej — podwyżki płac oraz korzystną regulację systemu wynagradzania, niezależnie od wzrostu uposażeń związanego z podniesieniem wydajności pracy, awansami i przeszerzowaniem.

W wyniku ostatniej decyzji — z podwyżek i regulacji płac skorzysta ogółem około 68 000 fizycznych i umysłowych pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach produkcji i przetwórstwa papieru. Dokona się reformy systemu płacowego, przy równoczesnym zniesieniu podatków od wynagrodzeń. Uchwała przewiduje wprowadzenie dodatków za wieloletnią i nieprzerwaną pracę w jednym przedsiębiorstwie. Dodatki te będą wprowadzane w miarę

Przed V Kongresem

Narada aktywu wojewódzkiego ZBoWiD

Zadania w związku z 30-leciem PRL oraz udział w V Kongresie ZBoWiD były tematami wczorajszej narady aktywu wojewódzkiego tej organizacji. Gospodarzem narady było jedno z najaktywniejszych kół ZBoWiD — przy zakładach HCP. Powstało ono w roku 1969 i skupia obecnie 370 członków, kombatantów II wojny światowej, byłych uczestników ruchu oporu, więźniów politycznych, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Dla uczczenia 30-lecia PRL członkowie koła zobowiązali się wykonać prace społeczne wartości 53 400 zł.

Podczas obrad którym przewodniczył prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD Marian Jakubowicz, o 30-leciu w Wielkopolsce i zadaniach stojących w związku z tym przed organizacją mówił docent Marian Olszewski.

Uczestnicy narady, oprowadzani przez I sekretarza KZ PZPR Zenona Jaśkowiaka, zwiedzili muzeum zakładów a następnie mieli możliwość zapoznać się z pracą fabryki silników okrętowych oraz obrabiarek. Delegacja Wielkopolski wyjedzie na Kongres 7 maja. (jk)

wygospodarowania środków na ten cel.

Państwo przeznaczyło na podwyżki i regulację płac w przemyśle papierniczym około 350 mln zł w skali rocznej.

Podwyżki płac w tym prze-

myśle będą z pewnością ważnym czynnikiem aktywizacji produkcyjnej załóg i podniesienia kwalifikacji zawodowych kadr, co stworzy warunki do dalszego zwiększenia wydajności pracy, a tym samym — przyczyni się do pomyślnego zrealizowania przyjętego — do 1980 r. — programu 2,5-krotnego wzrostu produkcji podstawowych wyrobów przemysłu papierniczego w porównaniu z 1970 r. (PAP)

Wybór studiów wyborem zawodu

Za dwa i pół miesiąca rozpoczną się egzaminy wstępne w szkołach wyższych. Uczelnie dysponują w tym roku przeszło 63 000 miejsc. Oblicza się, że o przyjęcie na studia ubiegać się będzie 120 000 — 125 000 kandydatów.

Liczba miejsc na poszczególnych kierunkach studiów wynika z przyjętych planów rozwoju gospodarczego kraju, a jednocześnie jest uzależniona od możliwości lokalowych i kadrowych danej uczelni. Jak wynika z wieloletniej obserwacji — zainteresowania młodzieżą nie pokrywają się często z realnymi możliwościami i potrzebami kształcenia w szkołach wyższych. Rzadko kiedy przemawia do młodego człowieka fakt, że w danej specjalności zawodowej jest nadmiar fachowców i dlatego trudno jest znaleźć natychmiast po studiach atrakcyjną pracę. Wiadomo również, że na tych kierunkach, gdzie na 1 miejsce przypada 10 kandydatów — indeksy dostają tylko ci, którzy zdają wszystkie egzaminy bardzo dobrze. Tak np. w ubiegłym roku, mimo zdania egzaminów, przeszło 16 000 osób nie otrzymało indeksów. Byli to głównie kandydaci ubiegający się o przyjęcie na biologię, geografie, psychologię, historię, filologię nowożytną, elektronikę, architekturę, ogrodnictwo, medycynę oraz studia w zakresie podstawowych problemów technicznych. Większość spośród 16 000 kandydatów ubiegających się ponownie o indeksy w dodatkowej turze rekrutacyjnej, przeprowadzanej we wrześniu. Bardzo często kierunek studiów nie miał wówczas już znaczenia, co potwierdziło opinię pedagogów, że wielu maturzystów wybiera studia bez głębszego uzasadnienia.

Kierowanie się metodą preferującą określone studia, życzeniami rodziców, namowami kolegów bardzo często rodzi rozczarowania. Większość studentów, którzy odchodzą w trakcie dwóch pierwszych lat nauki z uczelni — to właśnie ci, przypadkowo wybierający kierunek studiów.

W „ŻYCIU LITERACKIM” Tadeusz Robak publikuje artykuł pt. „Prostytucja — problem społeczny, ekonomiczny, psychologiczny?”, w „KULTURZE” Anna Berberiusz zamieszcza publikację pt. „Kto karze kobiety cierpieć?”, czyli o możliwościach bezbolesnego porodu, a w „PRZEMOJACH” Roman Burzyński w publikacji pt. „Ośmiu dworców głównych w Warszawie” ogłasza m. in. konkurs dla czytelników na nazwę nowego dworca.

Brak zainteresowania daną dziedziną nauki oraz odpowiedniego przygotowania w tej właśnie dziedzinie poważnie utrudnia studia.

Dużą pomocą w wyborze studiów służą poradniki wychowawczo-zawodowe. Uczniowie zgłaszający się po poradę poddawani są szczegółowym badaniom psychologicznym, na podstawie których ustala się dość precyzyjnie zainteresowania i możliwości intelektualne. W poradnikach tych można także uzyskać informacje o perspektywach późniejszej pracy, dyspozycjach psychicznych i fizycznych, potrzebnych do wykonywania tejże pracy.

Obecnie działa w kraju 19 okręgowych poradni wychowawczo-zawodowych oraz 340 powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Adresy ich można uzyskać w kuratoriach okręgowych szkolnych lub w wydziałach oświaty. Może się do nich zgłaszać każdy uczeń. (PAP)

Pod flagą ONZ

Wzorowa służba polskich saperów

Dowódca jednostki specjalnej Wojska Polskiego w Dożynach Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, płk dypl. Jerzy Jarosz, wydał z okazji 5-miesięcznej służby saperów rozkaz specjalny, w którym wyraża im podziękowanie za dotychczasowe działania. Dwudziestu saperów awansowano na kolejny stopień wojskowy, wielu wyróżnionych zostało odznaką „Wzorowego żołnierza“.

Polscy saperzy unieszkodliwili w czasie prowadzonej akcji — 170 różnego rodzaju min i dziesiątki kilogramów materiałów wybuchowych. Zbudowali 4 km nowych dróg oraz wyremontowali liczne drogi dojazdowe zniszczone w trakcie działań wojennych. Saperzy zabezpieczyli około 6630 granatów i pocisków. Warto przypomnieć, że ekipy specjalistyczne uzdatniły do spożycia około 6 mln. litrów wody, którą nasi kierownicy dostarczają na najbardziej wysunięte linie posterunków kontyngentów Dożynskich Sił Zbrojnych ONZ. Znaczny jest również udział saperów w budowie obiektów służących zarówno macierzystej jednostce jak również dowództwu naczelnemu DSZ ONZ.

Najwyższe kwalifikacje, nowoczesny sprzęt i doświadczenie kadry dowodzącej pododdziału saperów — to gwarancja bezpieczeństwa żołnierzy. W okresie minionych miesięcy nie zanotowano żadnego wypadku.

Polscy oficerowie-saperzy spełniają wiele odpowiedzialnych funkcji wynikających z zadań doraźnych sił.

Ppor. Andrzej Brodecki uczestniczył w szkoleniu specjalistycznej kadry wszystkich kontyngentów DSZ przed podjęciem przez nich akcji rozminowywania. Przyjęty na Bliskim Wschodzie w szeregi członków PZPR ppor. Bogdan Onik szefuje pododdziałowi zajmującemu się wydobyciem i uzdatnianiem wody. Kpt. Antoni Głowczyński dowodzi grupą żołnierzy realizujących cykl prac inżynierskich w Ismailii, natomiast kpt. Zdzisław Olejniczak kieruje skom-

Kamień węgielny pod nową „Chifę“

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomysku osiągnęła już pułap swych możliwości produkcyjnych. Tymczasem zapotrzebowanie na jej wyroby ciągle rośnie. Narzędzia chirurgiczne stały się też intymnym towarem w handlu zagranicznym. Zawierają mało materiału a dużo szlachetnej roboty. Władze wyciągnęły z tego wnioski.

18 bm. dokonano w Nowym Tomysku aktu wmurowania kamienia węgielnego pod nową fabrykę narzędzi chirurgicznych, która stanie obok starej i wraz z nią będzie stanowiła całość.

Nowe obiekty „Chify” hale przemysłowe, pomieszczenia socjalne, stołówka i inne jeszcze urządzenia, których w starej fabryce nie było, mają kosztować ponad 160 mln zł. Budowę prowadzi Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2. Cykl budowy oblicza się na 26 miesięcy. Produkcja od 1 czerwca 1976 roku. (pch)

Konferencja naukowa fizyków

Dzisiaj rozpoczyna się trzydniowa konferencja naukowa pt. „Elektronika kwantowa i optyka nieliniowa — EKON-VI”, zorganizowana przez Instytut Fizyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznański Oddział PAN oraz Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie. Konferencje te, organizowane tradycyjnie co dwa lata w Poznaniu, poświęcone są rozwojowi elektroniki kwantowej (laserów) i optyki nieliniowej w naszym kraju. Udział w konferencji zgłosiło ponad 800 pracowników nauki z kraju i kilkudziesięciu gości z ZSRR, NRD, CSRS, Węgier i Bułgarii.

Obrazy rozpoczynają się dzisiaj, 21 bm. o godz. 9.30 w sali Domu Technika w Poznaniu. (bw)

W PRASIE

W „POLITYCE” Andrzej Trzaskowski rozmawia z Janem Mariąńskim, wicewojewodą gdańskim. Rozmowa dotyczy możliwości wypoczynkowych na Wybrzeżu, a na jedno z pytań dziennikarza J. Mariąński odpowiada: „Drogi jest obecnie system budowy i eksploatacji (mowa o inwestycjach rekreacyjnych — dop. lek.). Budują swoje własne ośrodki poszczególnie zakłady, zjednoczenia i resorty, budują związki zawodowe i organizacje społeczne. Jest to, po pierwsze, wysoce niesprawiedliwe: dobry słuszar z przeciętnego zakładu nie pojedzie nad morze, bo ten zakład nie ma ośrodka; ale kiepski słuszar z wielkiego zakładu pojedzie. Ale po drugie i ważniejsze: jest to o wiele za kosztowne. 15 kuchni i stołówek zamiast jednej, 15 studiń zamiast jednego porządnego ujęcia wody i tak dalej i dalej”.

Artykuł opatrzonego tytułem „Turysty w budkach i palacach”.

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM”: W artykule „Kto zbada pacjenta?” Tadeusz Podwysocki analizuje wyniki zmian w procesach zarządzania i organizacji gospo-

darki, a przede wszystkim przemysłu. „Szkopuł, jak dotychczas w tym — pisze autor — że nie mamy, nie kształcimy kadry naukowców, a w szczególności specjalistów w dziedzinie organizacji nauki i jej zarządzania. Stąd i brniemy w mgłę niewiedzy, tracąc duże szanse postępu naukowo-technicznego”.

W „LID”: „Jak widzimy współczesną Polskę? Z czego w niej jest teśmy najbardziej dumni? Jak po równujemy naszą ojczyznę z innymi krajami? Czym mierzymy osiągnięcia trzydziestolecia? Wokół tych pytań toczą się dziś gorące dyskusje w środowisku studentów. Zmuszają do myślenia o przyszłości Polski, o tym, co każdy z nas młodych będzie w niej i dla niej robił, aby rosła w siłę, a ludzie w niej żyli dostatniej”. Jedną z takich dyskusji w artykule pod tytułem „Jednoczy nas wielka sprawa” relacjonuje Anna Buss.

W „GŁOSIE NAUCZYCIELSKIM”: „Pierwsze sygnały”, to artykuł Hanny Polskiewicz, która na podstawie opinii zasięgniętych w szkołach Międzywojewódzkiej rozpatruje korzyści i braki wynikające z zarządzania Ministerstwa Oświaty i Wychowa-

nia w sprawie podziału roku szkolnego w szkołach ponadpodstawowych na dwa semestry, a w podstawowych na dwa okresy.

„Przy nowym podziale dokładniej dostrzec można — stwierdza H. Polskiewicz — rzetelność nauki, wyrażenie widać kto jest dobry, a kto... przeciętny. Bardziej tu uwidacznia się rytmiczność pracy szkoły (lub jej brak), wkład pracy dyrektora w harmonijne działanie placówki”.

W „ARGUMENTACH”: Władysław Loran publikuje artykuł pt. „Rzecz o zaangażowaniu”. Odnosić swe uwagi do ogółu obywateli PRL, szczególnie jednak do młodego pokolenia, autor konkluduje:

„Postawmy na zakończenie jeszcze jedno pytanie. Co powinno stać przed nami jako ten cel najogólniejszy zaangażowania politycznego? A więc wtedy, gdy podstawą odpowiedzi jest nie tylko kraj, ale świat. Chyba zasada, którą najlepiej sformułował pod adresem polityki Arystoteles: „Czuwać aby liczba tych co chcą utrzymania ustroju była większa aniżeli liczba tych, którzy go nie chcą”. Ta stara prawda wymaga od każdego aktywnej postawy. Najwięcej może w tym względzie każdy zrobić koło siebie”.

W „WALCE MŁODYCH”: „Czy to, że dzisiaj stosunek lekarza do chorego pozbawiony jest na ogół akcentów intymnych, że lekarze interesują się tylko chorobą, a nie osobą leżącą, wynika z obiektywnych praw rozwoju me-

dycyny, jest zjawiskiem nieuchronnym, czy też może wiąże się z brakiem wyrabiania humanistycznego stosunku do pacjenta na wyższych uczelniach medycznych?” — oto pytania, które stawia Zbigniew Chomicz w artykule pt. „Sprostować oczekiwaniom”. Jest to rozmowa z prof. dr. Tadeuszem Kiełanowskim, dyrektorem kliniki gruźlicy AM w Gdańsku, który w wywiadzie stwierdza m. in.

„Nie ma w dziedzinie etyki lekarskiej, tak jak i w innych etykach zawodowych żadnych odwiecznych praw. Jest ona fragmentem etyki normatywnej, opartej o konkretne systemy filozoficzne. Przez wiele wieków korzystała z etyki dogmatycznej, fideistycznej, obecnie opiera się o etykę relatywistyczną mówiącą, że to co dobre dziś, może być złe jutro, i odwrotnie. O jednym przykazaniu powinni jednak pamiętać lekarze zawsze, brzmi ono: „dobro chorego jest najwyższym prawem”.

W „ŻYCIU LITERACKIM” Tadeusz Robak publikuje artykuł pt. „Prostytucja — problem społeczny, ekonomiczny, psychologiczny?”, w „KULTURZE” Anna Berberiusz zamieszcza publikację pt. „Kto karze kobiety cierpieć?”, czyli o możliwościach bezbolesnego porodu, a w „PRZEMOJACH” Roman Burzyński w publikacji pt. „Ośmiu dworców głównych w Warszawie” ogłasza m. in. konkurs dla czytelników na nazwę nowego dworca.

LEKTOR

„Tip” - „Tap”
i ta trzecia

Maskotka piłkarskich Mistrzostw Świata cieszy się coraz większym powodzeniem u turystów i sympatyków futbolu. Komitet organizacyjny spodziewa się zarobić na sprzedaży „Tipa i Tapa” 12 mln marek.

Fot. — CAF — AP

Puchar Davisa

Prowadzimy
w meczu z Węgrami

Po pierwszym dniu meczu tenisowego o Puchar Davisa pomiędzy Polską a Węgrami, prowadzi reprezentacja gospodarzy 1:0. Drugi pojedynek Taroscy — Niedzielski przerwany został z powodu zapadającego zmroku, przy stanie 6:2, 4:6, 6:3, 5:2 dla tenisistów węgierskich. (PAP)

„Lotek” płaci

„Totalizator Sportowy” zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 17 bm. stwierdzono: 2 rozwiązania z 5 trafieniami — wygrane po 480.191 zł., 795 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 1.812 zł., 33.599 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 71 zł.

Piłka nożna

Trudne mecze
Lecha i Warty

Po świątecznej przerwie piłkarze ekstraklasy wracają na boiska. A więc kolejna porcja emocji dla miłośników futbolu, bo przecież nie ma to jak liga...

Wyjątkowo trudne dwa pojedynki czekały piłkarzy Lecha. W sobotę rano opuścili oni gród Przemysław udając się do Mielska na spotkanie z mistrzem Polski, który po serii nieudanych meczów w rundzie wiosennej, pokonał ostatnio na własnym boisku Szombierki 1:1. „Hat trick”, a więc zdobycie trzech kolejnych bramek było udziałem Jana Domarskiego. Świadczy to o powrocie do formy mieleckiego napastnika, choć w ostatnim sparingowym spotkaniu

Polscy hokeiści
pozostają w grupie A

Polska drużyna hokejowa utrzymała się w grupie „A”. W piątek, po niezwykle emocjonującym i dramatycznym meczu, w ostatnim swym spotkaniu w tegorocznych mistrzostwach, Polacy zremisowali z NRD 3:3 (2:2, 1:0, 0:1). Bramki dla Polski zdobyli: J. Stokiewicz (dwie (10 i 37) oraz Kacik (8 min.). Do tego decydującego pojedynku Polacy zmobilizowali wszystkie, po waznie już nadwątłone siły. Poważnie niedysponowani Janiszewski i A. Stokiewicz nie byli brani przed meczem w ogóle pod uwagę, natomiast pozostali kontuzjowani wyrzucili gotowość gry. Lekarz nie zezwolił jednak na wejście na lod Jaskierskiemu, a Góralczyk i W. Tokarz musieli niestety zrezygnować z walki po kilku minutach gry. Już ten fakt stawał się poważnym w niedzielnym meczu, w którym w drużynie NRD zabrakło tylko kurtuzowanego Thomasa.

Wszystkie te braki nadrobił polscy zawodnicy niezwykłą ofiarnością, walcząc w każdej sytuacji. Po pchnięciu wielu błędów, ale to należy położyć na karb wielkiego obciążenia psychicznego. O boju Polaków świadczy druga bramka, zdobyta w okresie przewagi liczbowej przeciwnika. Cztery Polacy nie tylko dzielnie się bronili, lecz potrafili także zdobyć punkt. Jest to zasługa Ziętary, który rozegrał w mistrzostwach swój najlepszy mecz. Z jego podań padły wszystkie bramki.

Drugim bohaterem meczu był bramkarz Kosyl, który wygrywał często pojedynki z szybkimi niokeistami NRD.

Wczoraj, w ostatnim dniu mistrzostw, odbyły się dwa mecze: ZSRR — Szwecja oraz Finlandia — CSRS. (o-b)

w Liege z Belgii, nie grał on najlepiej. Tym niemniej atak Stall jest zawsze groźny dla — zwłaszcza krajowych — przeciwników.

Rozmawialiśmy w sobotę z trenerem Lecha — Januszem Pekowskim, pytając o szanse kolejarzy na gorącym mieleckim terenie. „Nastroje w zespole, po sukcesie ze Śląskiem są niezłe. Chciałbym my wypaść przed dobrą, mielecką publicznością jak najlepiej. Lech zagra w tym samym składzie co w meczu z wrocławianami. Pod znakiem zapytania stoi jedynie udział Wojciechowski. Jedzie on do Mielska, ale czy zagra w meczu o tym zdecydować na miejscu lekarz. Jeśli nie będzie mógł wziąć udziału w spotkaniu zastąpią go Milewski lub Olszyna. Po meczu w Mielsku udamy się bezpośrednio do Krakowa.”

Spotkanie Stal — Lech rozpocznie się w niedzielę o godz. 16. W tym samym dniu odbędą się mecze: Legia — Górnik, ROW Rybnik — Wisła, Zagłębie W. — Śląsk. Wczoraj rozegrane zostały pojedynki: Ruch — Szombierki, Polonia — ŁKS, Zagłębie S. — Pogoń, Odra — Gwardia.

Bardzo ważna próba czeka też piłkarzy II-ligowej Warty. Po nieoczekiwanej porażce z Ursusiem sytuacja zielonych jest niewesoła. Mecz z Bydgoskim Zawiszą ma istotne znaczenie dla dalszych losów Warty. Jeśli gospodarze tego pojedynku chcą podtrzymać swe szanse pozostania w II lidze, powinni pokonać wojskowych z Bydgoszczy. Nie jest to łatwe zadanie. Zawisza to rutynowany przeciwnik, choć z każdym rokiem gra słabiej. Obserwując pojedynki Warty w rundzie wiosennej uważamy, że stać ją na sukces. Oby tylko zieloni zechcieli wreszcie więcej i celniej strzelać!

W pozostałych spotkaniach grupy północnej II ligi: Lublinianka gra z Widzewem, Lechia ze Stomilem, Avia z Włókniarzem, Ursus z Gwardią, Arkonia ze Stoczniowcem, Hutnik z Motorem i Bałtyk z Arka.

W niedzielę zostaną ponadto rozegrane kolejne spotkania o mistrzostwo klasy okręgowej. Oto zestaw meczów: Przemysław — MZKS Rawicz, Polonia — Ostrovia, Warta II — Tur Turek, Włókniarz Kalisz — Lech II. Prosa — Obra, Kania Gostyń — Notec, Czarnków, Polonia Leszno — Błękitni Wrótni, Sparta Szamotuły — Grunwald, Stella — Olimpia, Zagłębie — Calisia. (ad)

ciach jakich doznał w wyścigu Parry-Nicea, szybko wraca do formy. To bardzo istotne, bo jak przypomina trener Walkiewicz, nie nazwisko, a właśnie forma zadecyduje o przodownictwie, w zespole. Tak więc teoretycznie każdy z dwunastu kadrówców wozu, „dętkę lidera” pod stołkiem.

Sprawa przewodnictwa w zespole i samego udziału w WP jest jeszcze ciągle otwarta. Szozda — zwycięzca Givo Bergmanesco, Barcik, Brzeźny, Kowalski, Kręczyński, Mytnik, Józef Kaczmarek, Krzeszowiec, Matusiak, Lis i Nowicki — spośród nich dokonany zostanie wybór. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że połowa tego składu to zawodnicy wywodzący się z LZS-ów: Szozda as atutowy zespół, a dalej Brzeźny — dobry w górach, Kowalski — również niezły „góral”, Kręczyński, były torowiec, któremu brakuje jedynie wytrzymałości, J. Kaczmarek czy Barcik — wszyscy oni nie zamierzają statystować w wyścigu. Nazwiska ich przytoczyłem nie bez powodu: nie tylko dlatego, że mniej znane od Lisa, Krzeszowca lub Nowickiego, ale dlatego byśmy sobie uświadomili, iż polskie kolarstwo ma dobrze przygotowane zaplecze, z którego można czerpać kandydatów do kadry.

„Bolek i Lolek” bohaterami
MŚ w... Monachium

Wórcy filmowych przygód „Bolek i Lolek” są wielkimi kibicami sportowymi. Władysław Nehrebecki i Leszek Mach napisali kilka scenariuszy, w których ich filmowi chłopcy stają się bohaterami wielkich imprez i stadionów. W realizacji znajduje się film „Zimowe zawody”, w którym Bolek i Lolek walczą z powodzeniem na białej olimpiadzie.

Największym szlagierem stanie się jednak film „Piłkarskie emocje”. W filmie tym Bolek i Lolek grają w reprezentacyjnej jedenastce polskiej w finale piłkarskich mistrzostw świata w... Monachium. Grają i strzelają zwycięskie bramki, stają się godnymi partnerami samego Lubańskiego, Gadochy i Deyny. (PAP)

DO REDAKTORA
GŁOSU

Oj, ta pamięć!

W czwartkowej prasie ukazał się artykuł pt. „Mamy dobrą wiadomość — na Staroście powstanie supernowoczesny tor kolarski”. Bravo! — krzyknąłem. Po chwili jednak, jak złośliwy chochlik odezwała się pamięć. Gdzie to ja już czytałem? Chyba przed dwoma laty, gdy w gazetach poznaliśmy zaczęły ukazywać się informacje, jak to w czynie społecznym buduje się tor kolarski z prawdziwego zdarzenia przy ul. Bema. Było to na terenie parku przy dawnych łazienkach miejskich. Pisano, ile to już ziemi przetrzeźwiono na wady, ile godzin pracy społecznej poświęcono sportowej inwestycji.

Kolarze, patrząc na rosnące wady, zaczęli ręce. No, teraz będzie mi mieli gdzie szlifować formę. Jednego dnia przerwano pracę i zapomniano o obietnicy. Hasają po nim tylko psy. A teraz nowa wiadomość o lokalizacji toru kolarskiego na Staroście. Rodzą się wątpliwości. Czy naprawdę nie można było przed zniszczeniem parku przeprowadzić analizy, w jakim stopniu teren nadaje się na budowę toru kolarskiego? Czy wolno było wyrzucać w błoto pieniądze i społeczny wysiłek? Gdzie się podziałą przyszłowi poznajscy gospodarstwo?

STANISŁAW RYBACKI
Poznań

x dalekopisem x dalekopisem x

W Heidenheim rozpoczął się drużynowy turniej szpadowy o Klubowy Puchar Europy. Biorą w nim udział 22 zespoły z 21 państw. Polskę reprezentują szpadziści warszawskiej Legii, którzy pokonali w pierwszej eliminacji Lizbon 14:2 oraz SB Heidenheim 11:4. Polski zespół awansował do ćwierćfinału.

W Szczecinie rozpoczął się turniej koszykówki juniorów, który jest eliminacją do mistrzostw Europy. Biorą w nim udział reprezentacje Finlandii, Danii, Anglii i Polski. W pierwszym meczu po słabej grze Finlandia wygrała z Anglią 71:64 (43:35). W drugim spotkaniu reprezentacja Polski bez trudu pokonała Danię 90:37 (46:22).

Po pierwszym dniu meczu tenisa w Puchar Davisa Japonia prowadzi w Tokio z Wietnamem 2:0.

We Wrocławiu rozpoczęły się mistrzostwa Polski seniorów w zapasach w stylu klasycznym. Do walki o tytuły w dziesięciu kategoriach wagowych stanęło 132 zawodników.

Podczas pierwszego dnia mistrzostw odbywały się walki eliminacyjne. Z ciekawych rezultatów warto wymienić zwycięstwo Supronia (GKS Katowice) nad Romańskim (Gwardia War-

Już niedługo tysiące ludzi lekturę gazet zaczynać będą od doniesień sportowych, w czasie popołudniowych transmisji wydłubną się ulice miast i osiedli. Jest w tej corocznej imprezie magiczna siła ekscytacji, nawet tych którzy sportem nie są zainteresowani, serdecznie entuzjastami, którego nie umniejsza etapowe niepowodzenia.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

KWIECIEŃ	Anzelma Feliksa
21	
Niedziela	Leona Łukasza
22	
Poniedziałek	Śniadanie: 4.30—18.48

TEATRY

W POZNANIU
NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Wesele Figara” (II premiera).

MUZYCZNY — g. 15 „Pan Zagłoba”.

POLSKI — g. 19 „Popiół i diament”.

NOWY — g. 19 „A jak katem, a jak królem będziesz”.

LALKI I AKTORA — g. 17 „Pan Andersen przedstawia Królowa Śniegu”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Szóstka! Szóstka!”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramik: „Czworo-kat śmierci” i „Pipi w kraju Taka-Tuka”; Notek: „Cienna rzeka”.

CZARNKÓW: „Solaris” i „Heim Aleksandra Macedońskiego”, poniedziałek nieczynne.

GNIĘZNO Lech: „Kes”; Polonia: „Szpital”.

GOSTYŃ: „Narkomani” i „Moc uderzenia”, poniedziałek nieczynne.

JAROCIN: „Chłopi”.

KALISZ Kosmos: „Doktor Po-nauł”; Oaza: „Niewygodny kochanek”; Stylowe: „Iwan Wasilje-wicz zmienia zawód”.

KEPNO: „W pustyni i w puszczy”.

KŁODAWA: „Naszyjnik dla mojej ukochanej”, poniedziałek nieczynne.

Żużlowcy Unii Leszno
zremisowali w Gorzowie

Wiadomość, iż leszczyńska Unia ma rozegrać swe najbliższe spotkanie z Falubazem Zielona Góra w Gorzowie, a nie w Poznaniu zaskoczyła zarówno kibiców żużla, jak i samych zawodników oraz działaczy klubu. Mimo tego nikt nie krył swych nadziei, że zakończy się ono zwycięstwem leszczyńskim, bowiem Falubaz — zdecydowany outsider tabeli wysoko przegrał pierwsze dwa spotkania.

Stało się jednak inaczej. Wprawdzie do szóstego biegu prowadził leszczyński jednak mecz zakończył się remisem 38:38. Punkty dla Unii zdobyli: Zb. Jader 10, B. Jader 7, Kowalski, Piwosz i Dobrucki po 5, Heliński 4, Okoniewski i Norek po 1. Najskuteczniej jeżdżącym w Falubazie okazał się kadruczyk Filipiak, który zgromadził 9 punktów — on też uzyskał najlepszy czas spotkania, w piątym biegu — 73.2 sekundy. Konto Falubazu powiększyli: Łoś o 8, Proch o 7, Grabowski o 6, Protasiewicz o 5 i Grygor o 3 punkty. W wyścigu par B. Jader i Dobrucki ulegli Filipiakowi i Prochowi 3:9.

Na gorzowskiemu torze swą wysoką formę potwierdził młodzieżowy mistrz Polski i zdobywca Srebrnego Kasku, jeżdżący w ubiegłym roku na torach Szwecji i Wielkiej Brytanii — Filipiak. Gdyby nie jego upadek na starcie jedenastego

biegu oraz defekt motocykla Grabowskiego w ostatnim momencie, gdy wraz z Filipakiem był na czele stawki — Unia przegrałaby wczorajse spotkanie. W zespole gospodarzy słabiej jeździł Protasiewicz, natomiast doskonałą jazdę pokazali bracia Jadowie.

☆

W niedzielnej rundzie odbędą się mecze: Stal Gorzów — ROW, Śląsk — Włókniarz, Sparta — Polonia. Natomiast drugoligowy Start Gniezno wyjeżdża do Lublina na spotkanie z tamtejszym Motorem. (ask)

Świetny rezultat
dziesięcioboisty USA

Bardzo dobry rezultat uzyskał na zawodach w Lawrence amerykański dziesięcioboista Bruce Jenner. Zgromadził on 8.240 pkt., drugie miejsce zajął Jeff Bennett — 7.933 pkt., a trzecie — Bill Hancock — 7.419 pkt.

Ubiegłoroczny najlepszy rezultat na świecie w tej konkurencji osiągnął Ryszard Skowronek — 8.293 pkt. Rekord świata należy do lekkoatlety radzieckiego Nikołaja Awilowa i wynosi 8.454 pkt. (PAP)

Po raz drugi zwyciężczynią międzynarodowego turnieju we fioreczce kobiet została Rumunka Anna Paskowa. Radziecka mistrzyni świata i medalistka olimpijska Elena Bielowa zajęła drugie miejsce przed Węgierką Ilditó Reita.

Coraz gwałniej
na turystycznych
szlakach

Amatorzy pieszych, kolarskich i motorowych wędrowek w Wielkopolsce nie mogą w kwietniu narzekać na brak atrakcyjnych imprez turystycznych, których zaplanowano 30. Większość z nich odbywa się w drugiej połowie miesiąca. Centralnym ich punktem jest Wiosenny Zlot Przdowników Turystyki Pieszej do Włoszakowic (pow. leszczyński), w Kościńskim zaś piesi turysty poznawają piękno krajobrazu wiosennej tego regionu. Dla turystów — kolarzy przygotowano natomiast zlot w Wolsztynie i rajd do Pniew, a powiat turkowskich podejmować będzie uczestników motorowego rajdu „Wiosna-74”. Nadto m. in. KH ZHP i Oddział PTTK w Wągrowcu urządzają II wiosenny rajd młodzieżowy Szlakiem Pamięci o Narodowej do Skoków.

Wiele imprez turystycznych odbędzie się także w następną sobotę i niedzielę (27 i 28 bm.). Najciekawiej zapowiadają się: rajd pieszy, kolarski i motorowy do Grabowa (pow. Leszno), IV Ogólnopolski Spływ Jakakowy na Warcie oraz wiosenne rajdy motorowe do Pniew i Gniezna. W ostatnim zaś dniu bm. Klub Motorowy PTTK w Środzie organizuje I motorowy rajd do Białejewka. (bop)

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afganistan”.

KONCERTY

NIEDZIELA

AULA UAM — g. 11 i 18 III Koncert Poznański; dyrygent — Józef Wilkomirski, solista — Andrzej Grabiec (skrzypce).

PONIEDZIAŁEK

AULA UAM — g. 19.30 Koncert chóralny; dyrygent — S. Stulgrosz, Chór Chłopców i Męski PFP.

DZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — inter na, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — inter na, chirurgia ogólna, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 980.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, Czynną cała doba: Marcin kowskiego 11.

21/22 IV 1974 — GŁOS — str. 7

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA i są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18. Wystawa: „Ład wczesnośredniowieczny gród nad Wartą” (od 27. II do 31. V).

HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, od 15. II. zamknięte do odwołania.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-13.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie

go 19) — codziennie g. 9-18, środy g. 10-18, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. Wystawa retro spektaklna Jana Berdysaka.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18 „Wystawa waz gotichowskich”.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. Zamknięte do odwołania.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Wystawa malarstwa Franciszka Kubiaka — g. 10-13 i 15-18.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Plakat Tadeusza Piskorskiego, Malarstwo Danuty Waberskiej, Rzeźba Marioli Kalickiej-Królicz — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek zamknięte (od 8. IV. do 1. V.).

PALAC KULTURY (Salon Wystawowy) — wystawa gobelinów i ceramiki uczestników pracowni Działu Plastyki Pałacu Kultury g. 12-20 (do 28. IV).

GALERIA „CICIBOR” (Obornicka 80A — Grafika Yukio Nobusa wa z Japonii — g. 19-21 (do 23. IV).

PTF (Paderewskiego 7) — „Salon 74” — g. 10-19, niedz. i święta g. 10-15 (do 30. IV).

TMMF (St. Rynek 10) — Wystawa tusz, akwarel, rysunku i drzeworytów Wandy Burzyńskiej-Pazdowej i Zygmunta Pazdy — g. 10-13 i 16-19 (do 29. IV).

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 Po jednej piosence...; 8.30 „Przełom muzyki tygodnia”; 9.05 Fa-la-la; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodzieżowy; „Powódź” słuch.; 10.25 Przeboje, przeboje, przeboje; 11.05 Konc. życzeń miłośników muz. poważnej; 12.10 Public. miedzyznar.; 12.15 „Wczoraj nagrane — dziś na antenie”; 12.45 Od oberka do szajki; 13.05 Tropami ludzi i piosenki; 14.05 Recital z pauzą — cz. II; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — cz. II; 14.30 W Jęziorach; 15.05 Konc. życzeń; 16.05 Teatr PR „Zawitri”; słuch.; 16.48 Za kochani czekają na maj; 17.15 Niedzielnie spotkania Studia Młodych; 18.05 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranoczek; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 Panorama rytmów; 20.40 Teatr nie tylko zawodowy — Teatr im. Modrzejewskiej w Zakopanem; 21.05 Panorama rytmów; 21.30 Kto się z czego śmieje; 22.05 Elementy hinduskie w jazzie i beacie; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Zielony karnawał; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę! felieton; 8.35 Radiopoblem; 10.05 „Cztery pory roku” — Radiowy miesięcznik literacko-muzyczny; 12.05 Pozn. konc. życzeń; 12.35 Czy znasz te książki?; 13.05 Poranek symf. muzyki słownej; 14.05 Program z dykandy; 15.05 W kręgu musicalu; 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży „Telemach w dżinsach” odc. 11; 16.15 Z księgarstka; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań Solomona; 17.01 „Pamiętniki 30-lecia”; 17.30 Muzyczny kalejdoskop; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19.05 Teatr PR Premiera miesięca „Małe drgnienie serca” słuch.; 20.10 Osia galeja światowej fonografii; 21.15 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania; 21.50 Cz. II Arcangelo Corelli: Concerto grosso B-dur op. 6 nr 11; 22.05 Pozn. wiadomości sport.; 22.10 Cz. III — Zwycięzcy międzynarodowych konkursów muzycznych; 22.30 Kroki w mgłę — „Wycieczka do Nassau” opow. Eda Lacy (USA); 23.05 Cz. IV Józef Haydn: Symfonia D-dur nr 101 „Zegarowa”; 23.35 Cz. V Albert Roussel: Kwartet smyczkowy D-dur op. 45.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Sarah Vaughan; 8.10 Klaser — magazyn filatelistyczny; 8.35 Niedzielne rytmy; 9.05 „Drzewo liści nie do biera” — 11 odc. pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Sprawy Polaków — Polska, sąsiedzi, świat; 10.05 Wiazanka przebojów — Los Humpreys Singers; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortep. — Gian Francesco Maliero: III Koncert; 12.05 Ostatnie słowo — „Finał” — odc. 7 słuch.; 12.30 Między „Robino” a „Olympia”; 13.05 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Perryssop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Zabawa w Dixielandzie; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Piosenki z lazienki — recital J. Przybory i J. Wasowskiego; 15.30 Polska flaga na Grenlandii — rep.; 15.50 Przedstawiamy zespół Syrius; 16.15 Wszystko o ptakach; 16.35 Fantazja elektryczna — organy; 16.45 Poezja ludowa w bluesach; 17.05 „Drzewo liści nie do biera” odc. 12 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Listy od Mamy” — słuch. 18.16 Zabawa w Dixielandzie; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki — audycja Piotra Kaczkońskiego; 19.05 Zabawa w Dixielandzie; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muzyka, poczta UKF; 20.05 Operowe qui pro quo — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Richter w USA — Wieczór III; 20.55 Jazz zelektryfikowany; 21.05 „Uśmiechnięta pieśń Horacego”; 21.25 Śladami jazzowych legend; 21.50 Balet tygodnia — Manuel de Falla „Trójgłówny kapelus”; 22.05 Śpiewa Johnny Hallyday; 22.20 Opowieści prof. Tutki — Wieczór XV; 22.36 Przypominamy Festiwal na wyspie Wight — rok 1970; 23.05 Swoje ulubione wiersze recytuje K. Chamiec; 23.05 Wariacje na te-

mat „Czarodziejskiego fletu”; 23.50 Śpiewa Serge Reggiani.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19, 22.

PNIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Fortepian z rytmu i elektryczny; 9.05 Dia kl. I i II (cykl matematyczny); „Raz, dwa, trzy... i co dalej”; 9.25 „Słynne zespoły ludowe”; 10.05 Zespoły zespołowo-instrumentalne; 10.30 „Ślawa i chwala” — odc. 65; 10.40 Piosenki w tempie allegro; 11.05 Górniki — ekspres muzyczny; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Alfabet Polski — Gdańskie; 11.30 Białystok na muzycznej antenie — cz. I; 12.25 Białystok na muzycznej antenie — cz. II; 12.40 Konc. życzeń; 13.05 „Graj kapelo, graj od ucha” — mel. z Kieleckiego; 13.15 Alfabet Polski — Gdańskie; 13.30 Koncert z przebojem; 14.05 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Z cyklu: „Więść tańczy i śpiewa”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 „Z kompozytorskiej teki Roberta Alena”; 15.05 Listy z Polski; 15.10 „Estrada Przyjaźni” — ZSRR; 15.35 Ponoczek; 16.10 Wszystko o jednej piosence; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Przeboje znanego Sekwana; 17.05 Radiokurier; 17.20 S. Quatro contra H. Frackowiak; 17.40 Polskie festiwale piosenki „Kolobrzeg 1971”; 18.05 Muzyka i Aktualności; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 Port a miasto; 19.30 „Długa strona księżycy” — muzyka; 19.45 Z księgarskiej laski; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.15 Płytkota „Cosmic Wheels”; 21.05 Studium wiedzy polityczno-społecznej — etyka pracy; 21.15 Wędziskie echa muzyczne; 21.45 Zespół „Whoother Report”; 22.15 Kwadrans w stylu sweet; 22.30 „Ze spoty, comba, big-band”; 22.35 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Muzyka na estradach świata; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.10 Dla nauczycieli: „Przed pierwszym dzwonkiem” — magazyn; 7.35 Alfabet Polski — Gdańskie; 7.45 Kwadrans z Ork. Paula Mauriata; 8.35 Przegrana remontowo-konserwacyjna stacji na dawczej na fali 497 m; 16.05 Czy znasz swoje prawo?; 17.20 Przechadzki po Poznaniu; 17.50 Radioexpress; 17.55 Poznański koncert życzeń; 18.40 Alfabet Polski — Gdańskie; 19.05 Kwadrans jazzu — Ork. B. Goodman; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Koncert symf. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV pod dyr. J. Semkowskiego; 21.15 Mel. rozrywkowe; 21.50 Wiadomości sportowe; 21.55 Teatr PR — Studio Współczesne: „Człowiek jak ośka” — słuch.; 22.35 Opera w przekroju; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Albert Roussel — Sere-nada na flet, harfę i trio smyczkowe.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 7.40 Muzyka zegarynika; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Piosenki z dziecięcego pokoju; 9.05 „Drzewo liści nie do biera” — odc. 12; 9.10 Louis Kentner gra Etydy transcendentalne Liszta; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Nowi przyominają stare przeboje; 10.05 Akordeon — instrument jazzowy; 10.15 Odpowiedzi z różnych szuflad — przed mikrofonem W. Kopaliński; 10.35 Meskim okiem — magazyn; 11.45 „Zaklęty krag” — odc. 3; 12.20 „Tobie i mnie” — śpiewa Kati Kovacs; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Na gdańskiej antenie; 15.10 Gdańscy laureaci festiwału jazzowych; 15.30 Stauter z gdańskiego portu — rep.; 15.45 Nowi liderzy jazzu; 16.20 Dwaj kompozytorzy — dwa koncerty; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Drzewo liści nie do biera” — odc. 13; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pisarz miesiąca — A. Kuśniewicz; 18.05 Prokofiew — V Konc. fortep. G-dur op. 55; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Mikrocital A. Dąbrowskiego; 19.05 Pow. w wyd. dżw.; „Pociąg i diament” — odc. 9; 19.35 Muzyka poczta UKF; 20.05 Czas teraz niejczy — przeszły; 20.15 60 minut na godzinę; 21.15 Nowe piosenki J. Wasowskiego; 21.45 Nie czytałeś — to posłuchaj; 22.05 Śpiewa Michel Fugain; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Swoje ulubione wiersze recytuje K. Chamiec; 23.05 Collegium musicum — Bruckner prawie zapomniany; 23.50 Śpiewa Catherine Sauvage.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.30 — TTR — Chemia, 1. 8; „Reakcja utleniania i redukcji”; 7 — TTR — Język polski, 1. 9; „Odrodzenie w Polsce”; 7.30 — TV Kurs Rolniczy; 8.15 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrożeń; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek; 1. Niewidzialna ręka, 2. TV Klub Śmiały, „Nasza Bialo-Czerwona”; 3. Zrob to sam, 4. „Trudne dzieciństwo” film z serii „Przygody psa Cywila”; 10.20 — „Ex libris” — nowości wydawnicze; 10.30 — „Antena” — informacje o programach radiowych i telewizyjnych; 10.45 — Piosenka dla Ciebie; 11.30 — Klub Miłośników Sztuki; „Kolejka z Afryki” (kolor); 12 — Dziennik (kolor); 12.20 — Karajan dyryguje Beethovena — w programie VI Symfonii „Pastoralna” w wyk. Berliner Philharmoniker (kolor); 13.05 — Spotkanie w Lubrzy — program wiejski; 13.20 — „Ludzie i kamienie”, cz. III z cyklu pt. „W Doline Słońca” — rep. filmowy; 13.40 — „My 74” — teleturniej — walczy Katowice — Poznań; 14.35 — Dla dzieci — Teatr jednego aktora — Maciej Wojtyłko; „Bromba i lmi” (kolor); 15.10 — Kwadrans Tygodnia — program naczelnego redaktora publicystyki; 15.25 — Z cyklu „Czas i ludzie” — program pt. „Droga do Timbaktu” (kolor); 16.20 — Losowanie Totolotka; 17 — Samochód dla najlepszego (kolor); 17.30 — „Tele-Echo” (kolor); 18.25 — Transm. z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi (druga połowa); „Legia” Warszawa — „Górniki” Zabrze; 19.15 — Dobranoc — Wieczorynka (kolor); 19.30 — Dziennik (kolor); 20.20 — „Odyseja” — część I filmu serijnego prod. włoskiej (kolor); 21.10 — „Sam na sam” — dyskusja — Publicystyka kulturalna (kolor); 22 — Informacyjny Magazyn Sportowy; 23 — Samochód dla najlepszego (kolor); 23.15 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 13.05 — „Pory roku — Wiosna” — oratorium J. Haydna, Wykonawcy: H. Gadulian — sopran, K. Pustelak — tenor, E. Kosowski — bas, Ork. i Chór PR i TV w Krakowie pod dyr. K. Missony; 13.35 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 14.05 — Dla młodych widzów „Przy kominku”; 15.05 Przyjaźnielskie wizyty — program public. z krajów socjalistycznych; 15.35 — Koncert w portie — program TV NR1; 16.20 — Świat, obyczaje, polityka; 16.50 — Ekran wspomnień; „Ostatni etap” — film fab. prod. polskiej; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Anatomia spektaklu: „Dziady-73”; 21.10 — Kobiety ich życia — „Jego Marie”; 22.20 — Filmowe Studio Młodych: „Nocleg” — film TV.

PNIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Hodowla zwierząt, 1. 30; „Znaczenie gospodarcze, typy użytkowe koni w Polsce”; 13.25 — TTR — Matematyka, 1. 47; „Podstawowe twierdzenia dotyczące funkcji trygonometrycznych”, cz. II; 15.40 — NURT — Ekonomia: „Etap rozwoju formacji komunistycznej”; „Rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne”; 16.15 — Oferty; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Warianty”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Wczoraj i dziś” — rep. filmowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr TV — Albin Sikiński; „Szansa”. Adaptacja i reż. — Z. Bogdański; 21.40 — Polski film dokumentalny: „Trudne nowotry” — film TVP (kolor); 22.15 — Śpiewa Halina Stonicka; 22.35 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.30 — „Legendy” — film dokumentalny TVP (kolor); 18.10 — „Ziemia Południa” — felieton filmowy (kolor); 18.25 — „Jutro Hanoi” — reportaż filmowy (kolor); 18.40 — Reportaż filmowy z terenów wyzwolonych w Wietnamie Południowym; 18.50 — „Dziewczeta z oddziału C” — film dokum. prod. wietnamskiej; 19 — Dobranoc — „Opowieść o legendarnym chłopcu” — animowa ny film produkcji wietnamskiej (kolor); 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — „Kwiaty Hanoi” — dokumentalny film prod. radz.; 20.30 — „Dziewczyna z Sajgonu” — film fabularny prod. wietnamskiej; 21.55 — Zakończenie dnia; 22 — NURT — Ekonomia: „Etap rozwoju formacji komunistycznej”; „Rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne” — wykład prof. dr. A. Łopatki.

UWAGA DOSTAWCY: OPON ZŁOMOWYCH, DĘTEK I STŁUCZKI!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTORNYCH
w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49
uprzejmie zawiadamia, że w związku z likwidacją magazynu przy ul. Garbary 125

WSTRZYMUJE SIĘ DROBNY SKUP STŁUCZKI, OPON ZŁOMOWYCH I DĘTEK.

Natomiast dostawy wagonowe i pełnowozowe prosimy zgłaszać telefonicznie do Dyrekcji Przedsiębiorstwa - Dział Handlowy telefon 332-91, wewn. 18 w celu uzgodnienia odbiorcy.

O nowym miejscu otwarcia punktu, który będzie prowadził skup w/w surowców, powiadomimy odrębnym ogłoszeniem.
2990-K1

Praca Nauka

Pomoc domowa z gotowania na stałe lub dochodząca — potrzebna zaraz, warunki bardzo dobre. Solacz, Podolska 19.
26570g

Blacharzy samochodowych przyjmie. Oferty w „Prasie”, Grunwaldzka 19 dla 27288g.

Przyjmie panią do sklepu cukierskiego. Zgłoszenia: ul. Czesława 14 m. 13, w godz. 16-18.
27294g

Robotnik lub przyuczonego murarza potrzebny zaraz. Budowa — Politechnika, Strzelecka 11, tel. 702-71.
27304g

Emeryta, renciście przyjmie do lekkich prac w ogrodnictwie, pełne utrzymanie — wynagrodzenie, pow. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27309g.

Czeladnik, uczeń piekarski potrzebni. Całkowite utrzymanie. Górniczy, Luboń, Czerwonej Armii 120, tel. 42.
27310g

Salowa, może być emerytka, do pomocy chorej w szpitalu, na dobrych warunkach zatrudnienie, ubezpieczenie. Poznań, Słowackiego 42 m. 7 — Paris.
27342g

Slusarzy budowlanych i do przyrządzenia przyjmie. Zgłoszenia: Główna 47.
27369g

Murarzy przyjmie, telefon 525-61.
27668g

Ucznia na fotografa przyjmie. Foto „IRA” Poznań, Rynek Śródceki 4.
26669gpr

Sprzedam sadzonki goździków. A. Wyrembek Sroda Akacja 3.
27618g

Przyjmie blacharza samochodowego. Poznań, Dąbrowskiego 163.
27406g

Pracownika fizycznego przyjmie zaraz zgłoszenia ul. Rybnicka 3 — Juniko wo.
27432g

Przyjmie instalatora. Poznań, ul. Słusarska 4 tel. 500-02.
27429g

Spawacza i pomocnika do pobudowania szklarni za trudnię zaraz. Tel. 314-46.
27455g

Kobiety z okolic Smochowic do zbierania plecakerek (nocą) przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27458g.

Mężczyznę do pracy fizycznej przed południem do ryczo przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27457g.

Pani w średnim wieku przyjmie pracę jako samodzielna gospośka prostostwo wiejskie — miejskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27476g.

Pilnie potrzebny pracownik do prac w rolnictwie. Henryk Robak Huta pow. Czarnków.
27470g

Uczniów przyjmie. Warsztat silników spalinowych Poznań, Obornicka 286.
27480g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca przyjmie, wysokie wynagrodzenie. Poznań, Osiedle Plewiska, Akacja 12, tel. 67-38-01.
27392g

Potrzebni piekarz, uczeń, sprzątaczką z utrzymaniem. Poznań, Garbary 65 m. 1 — piekarnia — ciastkarnia.
27374g

DYREKCJA MIEJSKICH HOTELI w Poznaniu

uprzejmie prosi mieszkańców Poznania

O ZGLASZANIE POKOJÓW GOŚCINNYCH

dla zakwaterowania przyjezdnych z kraju i zagranicy, w okresach trwania imprez targowych oraz na okres całego roku.

Zgłoszenia pokoi przyjmuje Biuro Zakwaterowania przy ul. Głogowskiej nr 16 — w godzinach od 8-20 — codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

2736-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 zatrudnia na okres od 1. 6. 74 r. do 15. 9. 1974 r. w Zakładowym Ośrodku Wczasowym w Słupi, pow. Poznań:

- POMOCE KUCHENNE
- SPRZĄTACZKĘ.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej podanym adresem.
2949-K1

Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze w Poznaniu zatrudnia zaraz pracowników w zamieszkałych na terenie Poznania i powiatu poznańskiego:

- pracowników przeładunkowych,
- dezynsektorów,
- pomocników maszynistów chłodniczych
- majstrów produkcji (magazynierów),
- kobiety do pracy przy produkcji wyrobów mrożonych
- kierownika produkcji wyrobów mrożonych (technolog branży spożywczej).

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Druskienicka 2/4. Dojazd autobusem nr 60, 68, 72.

Dla kobiet, przy wyrobach mrożonych istnieje możliwość zakwaterowania na kwatery prywatnych.
2939-K1

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150 zatrudni zaraz:

- kierownika Działu Spraw Osobowych i Socjalnych — wykształcenie wyższe prawnicze, 6 lat praktyki w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym.
- Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych pok. 113.
2953-K1

Fabryka Obrabiarek Specjalnych „Ponar — Wiepofama” Poznań, ul. Dąbrowskiego 81 zatrudni w okresie sezonu letniego do Ośrodków Wczasowych w Międzywodziu woj. szczecińskiego i Budziszewku k/Skoków:

- kierownika i zastępcę Ośr. Wyp.
- referenta d/s zaopatrzenia
- magazyniera
- kucharza wzgl. kucharkę
- pomoce kuchenne
- kelnerki
- pokojowe
- mechanika
- ratownika.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Socjalnych pokój nr 12, na parterze.
3045-K1

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 17 — przyjmie do pracy z terenu miasta Wolsztyna i pow. wolsztyńskiego na czas trwania sezonu letniego, w Ośrodku Wypoczynkowym w Rudnie k. Wolsztyna:

- kucharzy,
- pomoce kuchenne,
- zaopatrzeniowca,
- rozliczeniowca,
- szefa kuchni,
- kierownika.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, adres j. w.
2912-K1

Akademia Rolnicza w Poznaniu, ulica Wojska Polskiego 28 — przyjmie do pracy przy terenach zielonych:

- brzydadzistę technikę względnie mistrza ogrodnictwa,
- 1 mężczyznę ze znajomością obsługi ciągnika i maszyn ogrodniczych,
- 6 pracowników fizycznych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych Akademii Rolniczej w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 28, pokój 217, telefon 468-31.
2883-K1

Spółdzielnia Pracy „Juwelia” zatrudni zaraz samodzielnego OPTYKA z praktyką w zakładzie usługowym na Winogradach.

Wynagrodzenie i warunki do uzgodnienia w biurze Zarządu Spółdzielni, pl. Wolności 5 telefon 592-73.
2734-K1

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki — Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 630-61, wewn. 84 — zatrudni zaraz:

- mężczyzn na stanowiska robotników za i wyładunku,
- st. inspektora d/s transportu i robót budowlanych,
- instruktorów d/s kolportażu.

Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującym układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia osobiste w Dziale Spraw Osobowych, Poznań, ul. Zwierzyniecka 9.
2960-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo — Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północna nr 14 — przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania — następujących pracowników:

- pracowników fizycznych do robót wodociągowo-kanalizacyjnych i budowy dróg,
- maszynistów z uprawnieniami do prowadzenia sprzętu drogowo-budowlanego, na spycharce, koparko-spycharce, walec drogowy, rozciąlaacz, sprężarkę,
- elektromonterów linii kablow

Praca Nauka

Zatrudnię tokarzy kwalifikowanych oraz uczniów do nowoczesnego warsztatu. Poznań, Stęszewska 34. 27357g

Poszukuję gospośki - opiekunki do starszej pani - mieszkającej w Baranowie. Jarocin, Sportowa 5 m. 35. 454p

Brygadę do oszklenia szklarni poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27097g.

Potrzbny przyuczonego ślusarza - spawacza, może być emeryt. Poznań-Górczyn, ul. Metalowa 12 (przy Krzywej). 27096g

Przyjmijmy pracowni-ków. Wytwórnia Wód Ga-zowych, Poznań - Smo-chowice, Trzebiatowska 66. 27111g

Poszukuję opiekunki do dziecka w wieku szkol-nym, na dobrych warun-kach. Wiadomości pod tel. 746-42, po godz. 20. 27130g

Uczennica fryzjerska po-trzebną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27126g.

Kierowca przyjmie pracę po godz. 15. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27190g.

Przyjmę murarzy - tynka-ry, praca stała, również przyuczonych oraz uc-zniów. Nowotny, Puszczy-kówko, ul. Dworcowa 63. 27157g

Malarzy przyjmę, warun-ki dobre. Ul. Chelmoń-skiego 3 m. 18. 27154g

Przyjmę 2 pracowników na stałe do warsztatu ka-mieniarskiego. Poznań, ul. Gnieźnieńska 34. 27167g

Potrzbna kulturalna po-moc dochodząca do dwu-letniego dziecka i lekkich prac domowych. Telefon 67-15-32. 27033g

Przyjmę tokarza i robot-nika niewykwalifikowa-nego. Głogowska 31. 27039g

Kucharki, pomoce do re-stauracji sezonowej, po-trzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27086g

Projektantkę strojów pla-żowych oraz kandydatkę na modelkę przyjmie za-raz. Zamieszkany moż-liwość zamieszkania. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26961g.

Potrzbne panienki dole-kiej produkcji, zamiesz-kanie, przyuczony zakwa-terowanie. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 26959g.

Kobiety i mężczyźni na pełen etat zatrudni zaraz wytwórnia wód gazowa-nych, Poznań-Swierczewo, Bruna 61. 26966g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Po-znań, tel. 610-80. 27262g

Kupię bony PeKaO. Tel. 630-00. 27107g

Kupię przednie i tylne koła do BMW Sahara. An-drej Debert, Wolsztyn, Kocha 52 m. 2. 26992g

Kupię wózek inwalidzki z motorkiem w dobrym sta-nie oraz rozbierny garaż blaszany. Sikorski, Po-znań, Nałkowskiej 5. 26937g

Kupię ręczną szlifierkę z wałkiem gietkim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27278g.

Kupię bony PeKaO. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27300g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 67-13-32, po godz. 18. 27307g

Kupię 800 bonów PeKaO. Tel. 552-65 od godz. 7-16. W niedzielę od godz. 9-15. 27051g

Kupię obrazy znanych i katalogowanych malarzy polskich: Kossaka, Chel-mońskiego itp. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27294g.

Sprzedam mleczarnię z pra-są (8 q/godz.). Bogdan O-chołwak, Markowice, po-czta Kierowo. pow. Śro-da. 27243g

Przyczepę campingową — sprzedam. Tel. 723-32. 27266g

Sprzedam okazjonalnie grze-warkę do folii. 1.000 zł. Puszczykowo. ul. Ślo-wackiego 4. 27082g

Sprzedam taksometr „Pol-tax” mechaniczny. Gro-chowska 44 m. 14. 27109g

Sprzedam kurki sześci-o-tygodniowe mierzące ku-za. Poznań-Winiary, Leo-narda 16a. 27123g

Likwiduję mieszkanie — okazjonalnie sprzedam me-ble kuchenne, biurko, kre-dens, tapczan, stół, krze-sła, lampę, zegar. Głogow-ska 49 m. 5. od godz. 16. 27160g

Sprzedam taksometr „Pol-tax 2” po przeróbce. Po-znań, Albanska 96 (dial-ki). 27168g

Konia 4-letniego sprze-dam. Jankowski, Poznań, ul. Santocka 3 (przy O-rowskiej). 27175g

Sprzedam okazjonalnie ja-dal-nie ciemny dąb. Grun-waldzka 29 a m. 19. 26969g

Sprzedam Pannotę 250. Poznań, ul. Gnieźnieńska 59. 27049g

Sprzedam Ose 150. Ul. Gro-chowska 89b m. 14. 27066g

Sprzedam Jawę 250. Ro-zyk, Piotrowskiego 32 (sta-ra pęda na Starolecie). 26993g

Sprzedam nowy tapczan 1,80 m długo i 2 koldry. Adres: ul. Jeżycka 9/11 m. 9. 27023g

Sprzedam taksometr no-wy. Tel. 623-19. 26433g

Sprzedam Lambrettę 150 Li. Os. Przyjaźni 4 m. 193. 26348g

Tanio sprzedam saxofon tenorowy oraz nową ma-szynę dziewiarską 2-pły-tową „Veritas”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25276g.

Sprzedam taksometr po przeróbce. Poznań, ulica Trzebiatowska 70 m. 1. od godz. 17 do 19. 27273g

Starszego konika sprze-dam. Poznań-Szczepanko-wo, ul. Stewnicka 2, tel. 741-33. 27310g

Sprzedam sadzonki goź-dzików, nieukorzenione z matecznika. Luboń 3, ul. Traugutta 14. 27322g

Motocykl Mz/ES 250/2 — sprzedam. Ul. Partyzan-cza 3a m. 18, po godz. 16 (koło Rolnej). 27320g

Sprzedam Mz 250 Trophy. Poznań, Piękna 55 m. 1. 27318g

Sprzedam 9 nowych uli wielkopolskich. Suchy Las, Borówkowa 7. 27334g

Sprzedam cikanik Zetor z podnośnikiem, stan ideal-ny. Józef Tyrant, 63-025 Witkowo, powiat Środa Wlkp. 27344g

Samochody

Volkswagena 1200 — tanio sprzedam. Tel. 546-39, po godz. 17. 27216g

Kupię bony PeKaO na Flata, Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27232g.

Sprzedam DKF 250 z czę-sciami. Os. Rzeczypospo-łitej 95 m. 4. 27229g

Sprzedam Starę 25. Po-znań-Piatkowo, Kasztano-wa 23. 27241g

Moskwicza 403 sprzedam. Junikowska 37. 27261g

Sprzedam nową Skodę de Luxe, kolor do wyboru. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dia 27263g.

Sprzedam samochód oso-bowo - terenowy Gaz 67, motocykl Junak, Kowal-ski, Komorowo, 62-271 Dziś, Gnieźno. 441p

Sprzedam niedrogo War-szawę Pick-up. Reymon-ta 17. 27102g

Volkswagen sprzedam. Po-znań, Swoboda 13 od 17. 27142g

Skrzynię ładunkową do Lublina kupię. Zielinski, Grobla 18. 27139g

Sprzedam nadwozie Syre-ny 105, po wypadku. Ul. 421-47. 27173g

Sprzedam Syrenę 103. Tel. 569-51. 27031g

Sprzedam Zastawę 760. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 27042g

Sprzedam nowego Flata 127p. Poznań, Osiedle Przy-jazni 3 F1 m. 114, po go-dzinie 16. 27046g

Sprzedam Flata 1600 Fin., 1973 r. Poznań, ul. Lubec-kiego 14, po godz. 15. 27045g

Sprzedam Flata 125 p w dobrym stanie. Telefon 66-03-72, od godz. 17-19. 27034g

Zastawę sprzedam. Tel. 706-40. 26955g

Sprzedam lub zamienię Wolę M-21 na Nysę. Ko-strzyn, Mickiewicza 49, pow. Środa. 27069g

Sprzedam Flata 125 p — 1500. Winna 19, tel. 572-11, wewn. 534. 26956g

Flata 1300, rok 1968, stan idealny, sprzedam. Tele-fon 562-05, po godz. 19. 26901g

Zuka w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 67-33-32, ul. Marszałkowska 26. 26976g

Kupię bony PeKaO na sa-mochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26974g.

Volkswagen 1200, rok 1963, jasny, stan bardzo dobry. Tel. 643-51, wieczorem. 26964g

Sprzedam Trabantę 601-Hi Combi, rok 1970. Czern-piń, tel. 334a do 15. Ed-ward Mucha, Czempin, Bo-rówko St. 11. 25928g

Sprzedam Mercedesa 190 Dc, Adres wskaze „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dia 26983g.

Moskwicza 412, rocznik 74 sprzedam. Poznań, Ście-gannego 4 m. 4. 26914g

Sprzedam fabrycznie no-wą Syrenę 105. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27000g.

Syrenę 104 sprzedam. Po-znań, ul. Sowińskiego 34 m. 7, koło Gospody Tar-gowej, w godzinach popo-ludniowych. 27292g

Sprzedam Flata 1500 do odbioru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27272g.

Renault 10 sprzedam. U-lańska 18 m. 8, od 16-19. 27276g

Szlifowanie cylindrów sa-mochodowych, wałów kor-bowych, dorabianie łoż-ków wykonuje warsztat, Poznań, Grodzka 24, na-prawy silników Warsza-wa w jednym dniu. 27432g

Sprzedam Renault R-10. Wawrzyniaka 4 m. 1, od godz. 13. 27401g

Sprzedam Trabantę 1971 r. Tel. 67-18-35. 27404g

Syrenę 102 sprzedam. Ma-leckiego 28 m. 6. 27236g

Kupię bony PeKaO na Flata. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27003g.

Do 5 ha lasu kupię. Of-erty (podać drzewostan, po-kożenie, cenę) — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 26948g.

Sprzedam działki ogrod-nicze 5.000 m² w Mosinie. Jasniński, Krosinko 132, tel. Mosina 543. 26946gpr.

Pod Poznańem sprzedam hektarowy sad z możli-wością do hodowli. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27072g.

Sprzedam nowy dom w Dziwnowie, blisko plaży. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dia 27071g.

Pilnie sprzedam willę komfortową, blisko tram-waju, na Winogradach. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dia 27308g.

Spiesznie kupię willę lub piętrową, może być do wy-kończenia, w rozliczeniu może być działka budowa-lana, wolnostojąca, zabu-dowa centrum Jeżyc. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27426g.

Kupię dom do 250 tys. zł. Jan Stanięcki, Poznań, Sy-cowska 4. 27314g

Kupię większą działkę bu-dowlaną w Poznaniu lub w okolicy Poznania, rów-nież z rozpoczętą budo-wą domu. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 27213g.

Ładny domek campingo-wy nad Jeziorem Kier-skim sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27228g.

Parcelę budowlaną w Kie-krzu letniskowym sprze-dam Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27235g.

Kupię małą działkę bu-dowlaną Jeżyc, Smocho-wice. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27146g.

Sprzedam las 2 ha (w tym 1,5 ha lasu 25-letniego, reszta 10-letni i budulec), przy stacji kolejowej, 20 km od Poznania, cena 50 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 27082g.

Sprzedam domek jedno-rodzinny, wyłączony, bez garażu — Poznań - Wilda, blisko komunikacji miej-skiej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27101g.

Kupię działkę budowlaną dzielnicą obojetna, może być przy granicy Pozna-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 27171g.

Sprzedam domek jedno-rodzinny, wyłączony, bez garażu — Poznań - Wilda, blisko komunikacji miej-skiej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27101g.

Kupię działkę budowlaną dzielnicą obojetna, może być przy granicy Pozna-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 27171g.

Sprzedam domek jedno-rodzinny, wyłączony, bez garażu — Poznań - Wilda, blisko komunikacji miej-skiej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27101g.

Kupię działkę budowlaną dzielnicą obojetna, może być przy granicy Pozna-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 27171g.

Sprzedam domek jedno-rodzinny, wyłączony, bez garażu — Poznań - Wilda, blisko komunikacji miej-skiej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27101g.

Kupię działkę budowlaną dzielnicą obojetna, może być przy granicy Pozna-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 27171g.

Sprzedam domek jedno-rodzinny, wyłączony, bez garażu — Poznań - Wilda, blisko komunikacji miej-skiej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27101g.

Kupię działkę budowlaną dzielnicą obojetna, może być przy granicy Pozna-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 27171g.

Sprzedam domek jedno-rodzinny, wyłączony, bez garażu — Poznań - Wilda, blisko komunikacji miej-skiej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27101g.

Kupię działkę budowlaną dzielnicą obojetna, może być przy granicy Pozna-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 27171g.

Sprzedam domek jedno-rodzinny, wyłączony, bez garażu — Poznań - Wilda, blisko komunikacji miej-skiej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27101g.

Kupię działkę budowlaną dzielnicą obojetna, może być przy granicy Pozna-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 27171g.

Przetargi

Poznańskie Zakłady Papiernicze w Poznaniu, ulica Piaskowa nr 4/5 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-konanie robót malarskich w naszej fabryce „Malta”:

- malowanie hali MP-II — emulsyjnie,
- malowanie elektrociepłowni,
- malowanie wewnętrzne i zewnętrzne hal produkcyjnych,
- malowanie starej kotłowni.

Przybliżona wartość robót — 450 tys. zł. Rozliczenie nastąpi w oparciu o kosztorys wykonawcy.

Termin wykonania prac — do końca bieżą-czego roku.

W przetargu udział brać mogą przedsiębior-stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa nr 4/5 w Dziale Głównego Mecha-nika i Energetyka.

Otwarcie ofert nastąpi 14 dnia po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przy-czyn. 2936-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-konanie następujących robót remontowo-budowlanych w naszej fabryce „Malta”:

- A) Tynkowanie hal produkcyjnych —
- hala MP-I pod holendrównię,
 - hala przy kładziach hydropulperów,
 - przejścia do II piętra włącznie.

- B) Elewacje zewnętrzne —
- tynkowanie biurowca — tynki szlachetne,
 - magazynu makulatury,
 - oczyszczalni wody,
 - holendrówni,
 - remont magazynu smarów i olejów.

- tynkowanie zewnętrzne i wewnętrzne przy drukarce,
- położenie płyty betonowej od przybudów-ek do koźła oporowego,
- magazynu nr 4 — ściana frontowa,
- elewacje hali drukarek,
- elewacje magazynu wyrobów gotowych.

- elewacja hali MP-2,
- elewacja starej kotłowni,
- naprawa tynków w hali MP-2.

Szacunkowa wartość robót — 950 tys. zł.

Rozliczenia nastąpią w oparciu o kosztorys wykonawcy.

Termin wykonania robót — sukcesywny do końca bieżącego roku.

W przetargu udział brać mogą przedsiębior-stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa nr 4/5, w Dziale Głównego Mecha-nika i Energetyka.

Otwarcie ofert nastąpi 14 dnia po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przy-czyn. 2937-K1

Dnia 19 kwietnia 1974 r. zmarł nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK ŚLEDZIANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 11.10, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 27589g

W dniu 19 kwietnia 1974 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

KAZIMIERZ WICHLACZ

Pogrzeb odbędzie się 22. 4. 74 r. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Piątkow-skiej — Winiary.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej.

3043-K1

W dniu 17 kwietnia 1974 r. zmarła na-gle w wieku 51 lat długoletnia pracowni-ca naszego Przedsiębiorstwa

STEFANIA DRAŻKOWSKA

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi Odznaką Honorową miasta Poznania, Od-znaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W Zmarłej tracimy cenionego, szlachet-nego i ofiarnego pracownika oraz serdecz-ną koleżankę.

Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu w Wirach k/Poznania.

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy pracowników

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS

Oddział II w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9.

3025-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 kwietnia 1974 r. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 78, nasza najuko-chajnsza żona, matka, teściowa, babcia i prababcia

FRANCISZKA REMBIKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pograżona

rodzina

Mosina, Kasprowieca 7. 27609g

W dniu 19 kwietnia 1974 r. zmarł dłu-goletni pracownik Instytutu Obróbki Pla-stycznej

JERZY MICHAŁ STRAWIŃSKI

Nagła śmierć zabrała spośród nas ser-decznego i życzliwego wszystkim kole-gę, sumiennego i dobrego pracownika. Pa-mięć o nim zostanie wśród nas na zaw-sze żywa.

Zonie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Dyrekcja, Komitet Zakładowy Rada Zakładowa oraz pracownicy Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu.

